Kurier Szczeciński

WTOREK, 30 WRZEŚNIA 1975 ROKU WYD. AB

26 IV 1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZA

Nr 212 (9614) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Czapeczka na jesień. (CAF)

Wiadomości dnia

PARYŻ. Prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing ma przyjąć dziś w Pałacu Elizejskim Roberta Fabre'a, przewodniczącego ruchu lewicowych radykałów. Jest to pierwszy wypadek od czasu objęcia przez prezydenta funkcji, aby przywódca jednego z lewicowych ugrupowań opozycyjnych zdecydował się na spotkanie z nim.

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa będzie dziś głosować nad projektem rezolucji w sprawie przyjęcia obu państw wietnamskich do ONZ.

MADRYT. Rozszerza się fala protestów w Hiszpanii i zagranicą przeciwko rozstrzelaniu 5 postępowych działaczy hiszpańskich. Na dziś zapowiedziano przemówienie premiera Hiszpanii Carlosa Ariasa Navarro.

TOKIO. Cesarz Japonii Hirohito opuścił dziś rano Tokio, udając się z oficjalną wizytą do Stanów Zjednoczonych.

BONN. Dziś ma być wznowiona rozprawa przeciwko anarchistom zachodnioniemieckim z grupy Baader-Meinhof.

Jacht „Wędrownik" zatonął na Morzu Północnym

Cała załoga uratowana

GDAŃSK 30.9. PAP. Gwałtowny sztorm, który w ubiegłą niedzielę zatopił na Zatoce Gdańskiej kilkanaście łodzi żaglowych, przyniósł polskiemu żeglarstwu jeszcze jedną stratę. Na Morzu Północnym zatonął jacht „Wędrownik", należący do Jacht Klubu „Wodnik" w Gdańsku. Pod uderzeniem wichury o sile 11 stopni w skali Beauforta jednostka przewróciła się stępką do góry i zatonęła. Cała 6-osobowa załoga została uratowana.

Jacht znajdował się w rejsie do Amsterdamu. Wypadek miał miejsce w pobliżu wyspy Helgoland.

Spotkanie specjalistów z całego kraju

„Szczecińskie dni drogowe"

DZIŚ w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie rozpoczęła się trzydniowa konferencja naukowo-techniczna, poświęcona podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie drogownictwa oraz aktualnym problemom budowy i utrzymania dróg publicznych oraz ulic.

W pierwszym dniu konferencji omówiono sześć referatów, przygotowanych w większości przez szczecińskich specjalistów. M. in. podstawowe zagadnienia gospodarki na drogach lokalnych przedstawił mgr inż. Jan Kościelniak. Referat pt. „Rozwój i problemy dróg państwowych na Ziemi Szczecińskiej" przygotowali Stanisław Wróblewski i Ryszard Tylutki, natomiast „Problemy układu komunikacyjnego miasta Szczecina" — Andrzej Sternicki i Piotr Zaremba.

(Dokończenie na str. 2)

Przedzjazdowe spotkanie kierownictwa partii i państwa z naukowcami

Współudział nauki w tworzeniu materialnych i duchowych sił narodu

Przemówienie Edwarda Gierka

WARSZAWA PAP. Zadania nauki i techniki polskiej w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR, udział ludzi nauki w dziele dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju — były tematem przedzjazdowego spotkania kierownictwa partii i państwa z przedstawicielami środowisk naukowych, które odbyło się wczoraj w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie.

NA SALI OBRAD zajęli miejsca członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

W spotkaniu wzięło udział kilkuset reprezentantów akademickich i resortowych placówek naukowo-badawczych, szkół wyższych, przemysłu.

Witając przedstawicieli polskiej nauki, premier Piotr Jaroszewicz podkreślił, że spotkanie to jest ważnym ogniwem ogólnonarodowej dyskusji nad programem rozwoju kraju, zawartym w Wytycznych na VII Zjazd PZPR. Celem spotkania jest omówienie zadań, jakie dla nauki i techniki wynikają z Wytycznych, a także węzłowych problemów rozwoju samej nauki.

NAUKA i technika — podkreślił P. Jaroszewicz — należą do głównych dźwigni i czynników naszego rozwoju. Kierownictwo partii i państwa przywiązuje wielką wagę do umacniania ich roli i społecznego znaczenia oraz do ich wpływu na życie kraju i człowieka — dziś — a tym bardziej w przyszłości.

REFERAT na temat zadań polskiej nauki i techniki w świetle Wytycznych na VII Zjazd Partii wygłosił minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Sylwester Kaliski.

KIERUNKOM rozwoju badań podstawowych i stosowanych poświęcił swe wystąpienie prezes PAN prof. Włodzimierz Trzebiatowski.

KIEROWNIK Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR prof. Jarema Maciszewski przedstawił zasadnicze problemy nauk społecznych i humanistycznych oraz zadania naukowo-wychowawcze szkolnictwa wyższego.

(Dokończenie na str. 2)

Obraduje Plenum KW PZPR

DZIŚ, we wtorek 30 września o godz. 11 rozpoczęło obrady Plenum KW PZPR w Szczecinie na temat: Realizacja zadań przez przedsiębiorstwa budowlane za 8 miesięcy i zadania do końca 1975 r. oraz na I kwartał 1976 r.

Przed inauguracją nowego roku akademickiego w Szczecinie

SPRAWY jakości kształcenia młodzieży oraz efektywności prac badawczych i ich związku z potrzebami przemysłu, rolnictwa, gospodarki hodowlanej i morskiej znajdują się w centrum zainteresowania całego społeczeństwa. W sierpniu br. Prezydium Rządu wytyczyło kierunki w których nauka przede wszystkim powinna zintensyfikować swoje programy badawcze. Są to m. in. problemy optymalizacji produkcji i spożycia białka, kształtowania i wykorzystania zasobów wodnych, kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego, rozwój materiałów i podzespołów dla potrzeb elektronizacji oraz zwalczanie chorób nowotworowych. We wszystkich tych dziedzinach szczecińskie uczelnie mogą mieć i mają swój głos. Uczestniczą one także w rozwiązywaniu tzw. problemów węzłowych sterowanych przez Polską Akademię Nauk.

(Dokończenie na str. 2)

Kulisy faszystowskiego spisku w USA (1)

Zamach na Biały Dom

OD WIELU lat na łamach prasy amerykańskiej i światowej pojawiają się przyczynkarskie informacje na temat spisku faszystowskiego, zmierzającego we wczesnych latach trzydziestych do zagarnięcia władzy w USA i ustanowienia tam dyktatury. Informacje były fragmentaryczne, nierzadko sprzeczne i dopiero znanemu publicyście amerykańskiemu, Julesowi Archerowi, udało się zebrać obfity materiał, drobiazgowo go przeanalizować, uszeregować i przedstawić opinii publicznej w postaci kompetentnego studium, które ukazało się ostatnio w Waszyngtonie pod tytułem „Zamach na Biały Dom". Przedstawiamy omówienie tej interesującej książki.

GENERAŁ BUTLER WKRACZA DO AKCJI

20 listopada 1934 roku gen. piechoty morskiej w stanie spoczynku, Smedley Darlington Butler, na zamkniętym posiedzeniu Komisji McCormacka - Dickstayna ujawnił spisek, który należy do najbardziej sensacyjnych wydarzeń XX wieku. Generał oskarżył potentatów bankowych i przemysłowych USA o spisek zawiązany w celu sformowania faszystowskiej armii podziemnej, która zorganizuje marsz na Waszyngton, opanuje Biały Dom, aresztuje prezydenta Franklina Delano Roosevelta a następnie ustanowi w całym kraju dyktaturę.

Oskarżenie było poparte dowodami, zebranymi przez Paula Frencha — publicystę z „Philadelphia Record" i „New York Post". McCormack stał wówczas na czele pierwszej komisji Kongresu do zbadania działalności ekstremistycznej, a następnie był przewodniczącym Izby Reprezentantów w Kongresie USA. McCormack skrupulatnie przestu

(Ciąg dalszy na str. 3)

Miecze na lemiesze...

JAK WIADOMO, po zwycięskim zakończeniu wojny w południowych prowincjach Wietnamu pozostała ogromna ilość supernowoczesnego amerykańskiego sprzętu wojskowego wartości wielu miliardów dolarów, często nowiutkiego i wcale nie nadającego się na złom. Światowe agencje prasowe donoszą obecnie z Sajgonu, że na polach ryżowych i plantacjach różnych upraw pojawiły się rozbrojone samochody pancerne made in USA, adaptowane przez pomysłowych Wietnamczyków na ciągniki i pługi mechaniczne. Podobno znakomicie zdają egzamin i przyczyniają się do zwiększenia plonów.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Polski przemysł — nowoczesny ◆ Klimat dla kaczek ◆ Cukrzyca coraz groźniejsza ◆

Przed inauguracją nowego roku akademickiego

Rozwój szczecińskiego ośrodka naukowego

(Dokończenie ze str. 1)

OD paru lat systematycznie unowocześniany jest proces nauczania i wychowania w szkolnictwie wyższym. Cechami charakterystycznymi nowych struktur są: idea partnerstwa, indywidualizacja kształcenia, wzrost samodzielności studentów, otwarcie uczelni jako instytucji wykorzystującej wkład najzdolniejszych studentów w działalności naukowej. Od nich zależy umiejętność wykorzystania danej im szansy.

W SZCZECIŃSKIM ośrodku akademickim studiować będzie w bieżącym roku aakdemickim 14 600 studentów, zarówno w trybie dziennym jak i zaocznym. Liczba ta jest efektem corocznego zwiększania liczby miejsc w naszych pięciu uczelniach: Politechnice, Pomorskiej Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej, Wyższej Szkole Morskiej i Wyższej Szkole Pedagogicznej. Absolwenci tych szkół co roku zasilają nasz i nie tylko nasz region, pracując nad jego rozwojem.

UMACNIA się także kadra naukowa — tytuły profesorskie wieńczą osiągnięcia badawcze 94 osób, doktorów habilitowanych — 134 osób i doktorów — 553 osób. O dynamizacji środowiska naukowego świadczy fakt, iż tytuły naukowe zdobywają coraz młodsi pracownicy uczelni.

W OSTATNICH latach zwiększyła się baza naszych uczelni. Politechnika otrzymała nowy budynek dla wydziału Technologii Chemicznej. W budowie są: gmach dla Instytutu Okrętowego, Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu, dla instytutów międzywydziałowych. Nowe domy akademickie otrzymały Pomorska Akademia Medyczna (w budowie znajduje się duży dom socjalny), Akademia Rolnicza (jej DS „Arkona" uznany został za jeden z najlepszych w kraju) i Wyższa Szkoła Morska, która ostatnio zagospodarowała nowy piękny budynek na placu u zbiegu ulic Starzyńskiego i Wawelskiej.

Rozwój szczecińskiego ośrodka naukowego wyraża się również corocznym niemal poszerzaniem kierunków studiów. W nowym roku akademickim Politechnika wprowadza **inżynierię materiałową** i dla studiów zaocznych — **ekonomikę handlu wewnętrznego.** W Akademii Rolniczej powołana została **ekonomika rybactwa.**

Jutro o godz. 10 nowy rok akademicki zainaugurują: Politechnika, Pomorska Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Pedagogiczna. W dzień później analogiczna uroczystość odbędzie się w Akademii Rolniczej. Wyższa Szkoła Morska rozpoczyna nowy rok 4 października (jf)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Syrenka" z Kołobrzegu w balaście,
m/s „Dęblin" z Dublina z drobnicą,
m/s „Kopalnia Zofiówka" w balaście z Danii,
s/s „Bielsko",
s/s „Brygada Makowskiego",
s/s „Wieczorek" w balaście z RFN.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Dolny Śląsk" ze Świnoujścia do Hamburga z węglem,
m/s „Hajnówka" z tarcicą do Anglii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO przy nabrzeżach portowych cumowało 31 statków i tylko 4 jednostki oczekiwały na redzie na wprowadzenie do portu.

W zmianie porannej portowcy nabrzeża Katowickiego rozpoczęli wyładunek rudy i koncentratów ze statku PLO m/s „Józef Wybicki". Statek ten przywiózł rudę ze Szwecji w tranzycie do CSRS.

Minionej doby dokerzy ZPS przeładowali ogółem 70 892 t różnych towarów.

Dni Kultury i Techniki Radzieckiej

Kalendarz imprez

WTOREK, 30 BM. — godz. 9 do 21 — projekcje filmu S. Bondarczuka „Oni walczyli za ojczyznę" w kinie „Kosmos";
— godz. 16 — spotkanie aktywu TPPR Świnoujścia z przedstawicielami Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie i z kierownictwem zespołu „Ruskij Suwenir" w Klubie Garnizonowym w Świnoujściu.

ŚRODA, I.X. — godz. 9 do 21 — projekcje filmu W. Suszkina „Kalina czerwona" w kinie „Kosmos";
— godz. 11 — spotkanie z dyrektorem „Inturistu" A. Siemianko w kawiarni „Drużba";
— godz. 17 — koncert radzieckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Ruskij Suwenir" oraz spotkanie pożegnalne w ZPO „Luxpol" w Stargardzie.

Nowa seria wydawnicza

„Stanisław Lem zaprasza"

KRAKÓW 30.9. PAP. „Ubik" — Philipa K. Dicka jest pierwszą książką, inaugurującą nową serię Wydawnictwa Literackiego w Krakowie pn. „Stanisław Lem zaprasza". Seria jest światowym wyborem powieści grozy. Znajdą się w niej zarówno pozycje najnowsze, jak i dawne. Wyboru dokonuje Stanisław Lem, który każdą pozycję opatruje posłowiem.

„Ubik", ilustrowany rysunkami Jerzego Skarżyńskiego, jest powieścią grozy z gatunku science fiction.

Płyty z utworami Chopina

Z OKAZJI zbliżającego się Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Chopina, „Polskie Nagrania" przygotowują specjalną edycję płyt. Największym zamierzeniem będzie odtworzenie 25 płyt z dawnych nagrań z cyklu „Dzieła Wszystkie Chopina".

Bezpośrednio z konkursem związanych będzie 8 płyt. Cztery przeznacza się na dźwiękową kronikę imprezy, na pozostałych będzie można usłyszeć laureatów nagród.

Wczoraj w kraju

▲ WCZORAJ, w trzecim dniu oficjalnej wizyty w Polsce, prezydent Portugalii Francisco da Costa Gomes w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego przebywał na Wybrzeżu Gdańskim. Swój pobyt prezydent rozpoczął od zwiedzania zabytków Gdańska, następnie udał się na Westerplatte, gdzie złożył kwiaty pod pomnikiem. Po południu prezydent zwiedził Stocznię im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Następnie udał się do Oliwy, gdzie w tamtejszej katedrze wysłuchał koncertu organowego.

Po południu Francisco da Costa Gomes i Henryk Jabłoński opuścili Wybrzeże udając się do Warszawy.

▲ NA ZAPROSZENIE ministra spraw zagranicznych PRL przybył z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Kanady Allan Joseph MacEachen. Na warszawskim lotnisku gościa powitał minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Tego samego dnia wieczorem min. Stefan Olszowski podejmował obiadem kanadyjskiego ministra i towarzyszące mu osoby. W wygłoszonych w czasie spotkania przemówieniach obaj ministrowie dali wyraz zadowoleniu z pomyślnego rozwoju stosunków między Polską a Kanadą oraz podkreślili zainteresowanie obu stron dla ich dalszego rozszerzenia.

▲ DO POLSKI przybył w pełnym 16-osobowym składzie sąd przysięgłych z Frankfurtu n/Menem, który weźmie udział w wizji lokalnej na terenie b. hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze. Wizja ta wiąże się z trwającym we Frankfurcie n/Menem procesem przeciwko b. funkcjonariuszowi tego obozu, SS-manowi Hubertowi Gomerskiemu.

▲ W CAŁYM KRAJU rozpoczęły się **„Dni Kultury Czechosłowackiej". Program „Dni", które trwać będą do 5 października, przyniesie ok. 100 różnorodnych imprez ukazujących mieszkańcom wielu miast Polski osiągnięcia czechosłowackich twórców i artystów.**

„Dni" zainaugurował w Teatrze Wielkim w Warszawie spektakl „Jenufy" Leosza Janaczka w wykonaniu Opery Państwowego Teatru z Brna.

▲ ZAŁOGA Zakładów „H. Cegielski" w Poznaniu zameldowała o zakończeniu prób nowego polskiego silnika okrętowego o mocy 29 000 KM, którego budowa — w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR — skrócona została o miesiąc.

„Szczecińskie dni drogowe"

(Dokończenie ze str. 1)

UCZESTNICY konferencji obejrzeli też ekspozycję drogownictwa regionu szczecińskiego w Zamku Książąt Pomorskich. Dziś jeszcze zwiedzą wystawę maszyn do utrzymania dróg, którą zorganizowano na Podzamczu. Jutro natomiast nowoczesny sprzęt zostanie zaprezentowany podczas pracy na poligonie w Kołbaskowie. Trzeciego dnia specjaliści z całego kraju zwiedzą obiekty i roboty drogowe na trasie Szczecin — Świnoujście.

„Szczecińskie dni drogowe" zostały zorganizowane przez Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji oraz Dyrekcję Okręgową Dróg Publicznych w Szczecinie. Warto dodać, że konferencja odbywa się każdego roku w innym regionie kraju i jest znakomitą okazją do poznania problematyki drogownictwa i wymiany doświadczeń. (jas)

Przemówienie Edwarda Gierka

(Dokończenie ze str. 1)

Referaty te stanowiły wprowadzenie do dyskusji, w której zabrało głos 15 mówców.

NA ZAKOŃCZENIE spotkania zabrał głos I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

— PO RAZ PIERWSZY od II Kongresu Nauki Polskiej mieliśmy okazję przedyskutowania w tak szerokim gronie całokształtu ważnych problemów nauki i techniki w powiązaniu z potrzebami społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju — powiedział Edward Gierek. Dzięki uczonych polskich, ich rady i ekspertyzy walnie przyczyniły się do postępu w wielu dziedzinach życia społecznego. Szeroki jest też udział świata nauki w rozpoczętej dopiero dyskusji przedzjazdowej.

E. Gierek poinformował, że KC PZPR otrzymał już od uczonych wiele analiz i propozycji, dowodzących ich obywatelskiej troski o sprawy kraju. Takiego właśnie stanowiska, takiej aktywności oczekujemy, na nie liczymy.

Udział uczonych w dyskusji nad Wytycznymi VII Zjazdu stanowi szczególnie ważną część ogólnonarodowej rozmowy o przyszłości Polski socjalistycznej, o przyszłości narodu i każdego obywatela. Jeszcze raz znajduje w tej dyskusji potwierdzenie cechująca nasze życie społeczne i umacniająca się w ostatnich latach więź teorii i praktyki, nauki i polityki. Więź tę powinniśmy wspólnie zacieśniać i rozwijać. Dotyczy to całej nauki, a zwłaszcza nauk społecznych.

Mówiąc o potrzebie rozwijania zarówno badań podstawowych jak i stosowanych — E. Gierek wskazał, że przy wyborze kierunków naukowego zaangażowania uwzględniać należy nie tylko cele gospodarcze, lecz także potrzeby kulturalne, rozwój samej nauki, potrzeby kształcenia kadr, pozycję polskiej nauki. Sądzę — powiedział mówca — że osiągamy postęp w kształtowaniu tak pomyślanych programów naukowo-technicznych. Trzeba jednak dalej je doskonalić, pokonując zarówno krótkowzroczny praktycyzm niektórych działaczy gospodarczych, jak i partykularyzm oraz niezrozumienie interesów społecznych, zdarzające się w środowisku naukowym.

W dalszej części swego wystąpienia Edward Gierek podkreślił niektóre najistotniejsze zadania społeczno-ekonomiczne, których rozwiązanie wymaga szczególnego zaangażowania wysiłków naukowych. Pierwszoplanowe znaczenie dla Polski ma racjonalne wykorzystanie jej zasobów naturalnych: węgla, siarki, miedzi i innych kopalin. Wielkie zapotrzebowanie na efektywne prace badawcze stwarza program modernizacji głównych przemysłów narodowych: hutniczego, maszynowego i chemicznego. Szczególną preferencję w pracach naukowych i rozwojowych należy też przyznać potrzebom gospodarki żywnościowej.

Większą wagę przywiązywać powinniśmy do ochrony i racjonalnego kształtowania środowiska naturalnego człowieka i podnoszenia zdrowotności. Niezbędne jest rozwijanie prac, mających bezpośredni wpływ na wzrost wydajności pracy i oszczędności materiałów, a także prac nad doskonaleniem socjalistycznej ekonomiki oraz systemu planowania i zarządzania.

Mówiąc o znaczeniu ekspertyz naukowych, z których z pożytkiem korzystały w ostatnich latach władze centralne kraju — E. Gierek wskazał na konieczność rozszerzenia zakresu, podniesienia poziomu i zwiększenia obiektywizmu doradztwa naukowego w działalności resortów, zjednoczeń, wielkich organizacji gospodarczych i władz wojewódzkich.

Wielką wagę przywiązuje się do rozwoju nauk społecznych i do umocnienia pozycji marksizmu-leninizmu jako metodologicznej podstawy całej nauki. I sekretarz KC PZPR stwierdził, że nauka nasza jeszcze aktywniej powinna umacniać postawy socjalistyczne, krzewić optymizm społeczny, wydobywać i upowszechniać najlepsze tradycje patriotyczne i internacjonalistyczne. Ta misja jest szczególnie ważna obecnie, gdy podejmujemy dzieło budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

E. Gierek wskazał następnie na potrzebę przyspieszania drogi do badawczej samodzielności ludzi młodych, zdolnych i utalentowanych oraz zapobiegania stagnacji i wygasaniu ambicji twórczych po uzyskaniu pozycji ustabilizowanej stopniem i tytułem.

Zwracając się do uczonych E. Gierek powiedział na zakończenie: — Szlachetnym obowiązkiem i najwyższym nakazem moralnym nauki polskiej jest współuczestnictwo w życiu narodu, współudział w tworzeniu jego sił materialnych i duchowych, podstawy godnego i dostatniego bytu. Możecie być pewni, że wasze zdolności i wiedza służyć będą najlepszej sprawie, sprawie narodu, sprawie Polski i socjalizmu.

Tydzień w Sejmie

- Doskonalenie handlu zagranicznego
- Problemy stołówek pracowniczych

W MINIONYM tygodniu obradowało kilka komisji sejmowych. I tak: **Komisja Pracy i Spraw Socjalnych** rozpatrzyła stan realizacji ustawy o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego oraz programu poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej. **Komisja Kultury i Sztuki** omawiała problemy rozwoju kultury w gminach i małych miastach w świetle nowego podziału administracyjnego kraju, ta sama komisja wspólnie z **Komisją Prac Ustawodawczych** rozpatrzyła rządowy projekt zmiany ustawy o prawie autorskim, komisje: **Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości** oraz **Prac Ustawodawczych** rozpatrzyły rządowy projekt ustawy o państwowym arbitrażu gospodarczym, **Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej** omawiała stan realizacji uchwalonych poprzednio dezyderatów, **Komisja Komunikacji i Łączności** rozpatrzyła stan przygotowań do przewozów jesienno-zimowych. Obradowały także komisje: **Handlu Zagranicznego i Handlu Wewnętrznego,** z pracami których pragniemy dziś zapoznać Czytelników nieco obszerniej.

PIERWSZYM punktem obrad **Komisji Handlu Zagranicznego** był stan realizacji dezyderatów. Spośród 39 dezyderatów uchwalonych w toku bieżącej kadencji, 31 skierowanych było pod adresem Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Dotyczyły one z reguły spraw o podstawowym znaczeniu dla naszego handlu zagranicznego. Z pozytywną oceną posłów spotkał się przygotowany przez resort materiał, w sposób bardzo wszechstronny i dokładny omawiający realizację poszczególnych dezyderatów. Podkreślano znaczenie podjętych przez resort prac nad podstawowymi dokumentami o charakterze programowym, na których brak posłowie niejednokrotnie wskazywali. Szczególnie wiele uwagi poświęcono specjalizacji i kooperacji przemysłowej.

Przewodniczący komisji pos. F. Kociemski (PZPR) stwierdził, że uchwalane przez komisję dezyderaty, wskazujące drogi realizacji uchwał VI Zjazdu i I Krajowej Konferencji PZPR, okazały się skuteczną metodą współdziałania z resortem przy doskonaleniu funkcjonowania naszego handlu zagranicznego.

W kolejnych punktach porządku obrad komisja rozpatrzyła i przyjęła dwie informacje Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej o stanie, perspektywach wymiany handlowej Polska — USA oraz o kierunkach działania resortu wynikających z odbytej 2 lipca br. krajowej narady w sprawie aktywizacji eksportu.

KOMISJA Handlu Wewnętrznego zajęła się oceną stanu żywienia zbiorowego w zakładach pracy. Jak wynika ze sprawozdania pos. E. Chrostka (SD), organizacja żywienia przyzakładowego traktowana jest przez resort handlu wewnętrznego i usług oraz organizacje spółdzielcze jako jedno z ważniejszych zadań. W myśl uchwał rządu, zakłady pracy zobowiązane są do pokrywania kosztów związanych z organizacją żywienia zbiorowego wraz z zapewnieniem odpowiednich pomieszczeń, urządzeń, sprzętu, dostaw energii, środków transportu itp.

W ostatnich latach w zakładach pracy obserwuje się poważny rozwój placówek żywienia zbiorowego. Podczas gdy w 1970 r. z wyżywienia przyzakładowego korzystało 6,1 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, to w 1974 r. — 13,6 proc. Od 1970 r. liczba stołówek wzrosła o 50,8 proc., a liczba bufetów pracowniczych — o 90,9 proc. Dalsze usprawnienie w tej dziedzinie zależy w dużej mierze od pełnej realizacji planów budowy nowych obiektów, od organizowania wspólnych stołówek międzyzakładowych oraz od szerszego udostępniania stołówek dotychczas w pełni nie wykorzystywanych pracownikom mniejszych zakładów zlokalizowanych w pobliżu.

W dyskusji zwracano m. in. uwagę, że w zakładach o typowo kobiecej załodze tylko niewielka część pracowników korzysta ze stołówek, ponieważ nie mają one możliwości zapewnienia takiej formy żywienia reszcie rodziny. Postulowano takie rozwiązanie problemu żywienia zakładowego, by mogły nim być objęte również rodziny. Wskazywano na rażące często różnice w poziomie stołówek — niektóre wnętrza przypominają restauracje, inne zaś są tak obskurne, że pracownicy nie chcą tam jadać. Generalnie stwierdzano, że żywieniem zbiorowym objęty jest jeszcze zbyt mały odsetek zatrudnionych, postulowano opracowanie kompleksowego programu żywienia zbiorowego, uwzględniającego organizację stołówek w zakładach pracy, szkołach i osiedlach.

SPRAWOZDAWCA

Do 100 km/godz.

Ograniczenie szybkości na drogach RFN

30.9. BONN PAP. Wprowadzone tymczasowo w okresie kryzysu naftowego ograniczenia szybkości dla pojazdów mechanicznych na drogach RFN o dwustronnym ruchu mają od 1 stycznia 1976 r. obowiązywać stale i wynosić 100 km na godzinę. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń władze spodziewają się, że wpłynie to dodatnio na bezpieczeństwo ruchu na drogach publicznych.

Zanim zdecydowano się na takie rozwiązanie, władze zwróciły się do użytkowników dróg i ich organizacji o wyrażenie opinii na temat ograniczeń szybkości pojazdów mechanicznych (poza autostradami, na których w zasadzie nie obowiązuje limit szybkości). Wszyscy opowiedzieli się za wprowadzeniem zasady 100 km na godzinę.

Hańba Hiszpanii

PIĘĆ śmiertelnych ofiar terroru rozpętanego w Madrycie u schyłku reżimu frankistowskiego cofa Hiszpanię do krwawej przeszłości, towarzyszącej jego narodzinom. Świat nie chce i nie może się z tym pogodzić. Żadna bodaj zbrodnia popełniona w ostatnich latach nie wstrząsnęła tak głęboko, nie wzburzyła tak silnie opinii publicznej z wyjątkiem morderstwa dokonanego na prezydencie Salvadore Allende. To, co potem nastąpiło w Santiago, lekcja płynąca z tragedii narodu chilijskiego pod rządami junty faszystowskiej, wpłynęła niewątpliwie i na masowość wystąpień w obronie życia patriotów hiszpańskich.

SPOŁECZEŃSTWO polskie, solidaryzując się z ich walką, przyłącza się do protestów przeciwko egzekucji, dokonanej w wyniku procesu, będącego parodią wymiaru sprawiedliwości. O powstrzymanie kary apelowali w Madrycie przywódcy religijni i świeccy, wybitni politycy i działacze związkowi. Zdecydowanie odwróciły się od okrytego hańbą reżimu rządy wielu krajów europejskich, w tym EWG, do której drzwi równie natarczywie co bezowocnie kołacze Hiszpania.

NIE PRZYPADKIEM widownią najgwałtowniejszych demonstracji była sąsiednia Portugalia, która dopiero półtora roku temu zrzuciła jarzmo dyktatury faszystowskiej. Przykład „rewolucji goździków", zwycięskie pokonywanie przez naród portugalski przeszkód na drodze do umacniania jej zdobyczy dowodzi nieuchronności w naszej dobie i nieodwracalności przemian, do których władze frankistowskie nie chcą dopuścić.

Świadczą o tym także wydarzenia w samej Hiszpanii, gdzie wzmaga się napięcie, wybuchają strajki i nasilają akcje protestacyjne. Jeżeli zgładzenie pięciu młodych bojowników i zapowiedź dalszych sześciu egzekucji (w tym na dwóch kobietach w ciąży) miało „dodać otuchy" przerażonej prawicy, to rezultat okazał się odwrotny od zamierzonego także w kręgach zbliżonych do rządu. Ostro krytykują wyroki środowiska klerykalne i lojalne warstwy średnie, a nawet przedstawiciele grup establishmentu przygotowujący z aprobatą władzy nadejście okresu pofrankistowskiego. Ale zbrodnia popełniona przez reżim stawia teraz pod dużym znakiem zapytania rysującą się do niedawna perspektywę „elastycznego przejścia" do sukcesji. Jak to osobiście zaplanował w swoim scenariuszu sędziwy caudillo.

Znamienne, że ogłoszenie „ustawy antyterrorystycznej" z 27 sierpnia, na podstawie której Temida hiszpańska zastosowała wobec oskarżonych ową „przyspieszoną" procedurę, doprowadziło do nawiązania kontaktu przez dwie nielegalne frakcje opozycji: juntę demokratyczną, w której się napędową stanowią komuniści i platformę konwergencji demokratycznej, gdzie dominują socjaliści. Wydany wspólnie komunikat podkreśla, że warunkiem przywrócenia wolności i demokracji w Hiszpanii jest ostateczne i całkowite zerwanie z reżimem terroru. Zbliżenie między tymi dwiema organizacjami nazwał „Le Monde" błyskiem światła w ponurym krajobrazie politycznym Hiszpanii.

JADWIGA ROJEK

NRD: Węgiel spod dna rzeki

W NRD PRZYSTĄPIONO do realizacji oryginalnej inwestycji górniczej, a mianowicie do zagospodarowania potężnego zagłębia węgla brunatnego pod dnem rzeki Białej Elstery w rejonie Lipska. Inwestycja polega na zmianie biegu rzeki, która na odcinku ok. 12 kilometrów popłynie specjalnie przekopanym korytem. Przesunięte zostaną tory linii kolejowej, przeniesiona będzie także cała duża wieś Magdeborn, licząca przeszło 3 tys. mieszkańców.

Zasoby węgla pod Białą Elsterą oceniane są na 250 mln ton; jest to ilość równa w przybliżeniu całorocznemu wydobyciu NRD. A jak wiadomo, w produkcji węgla brunatnego NRD zajmuje pierwsze miejsce w świecie.

Przewiduje się, że prace ziemne, prowadzone w systemie wielozmianowym, zakończone zostaną tu już w przyszłym roku, po czym będzie można przystąpić do instalacji maszyn kopalnianych oraz budowy zaplecza technicznego i usługowego. Kopalnia pod Białą Elsterą będzie jednym z większych obiektów górnictwa węglowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stanie się nową bazą dla rozwoju energetyki i przemysłu chemicznego tego kraju.

(Interpress)

Pamiątka po Beatlesach

30.9. NOWY JORK PAP. Właściciel przyczepy mieszkalnej, która służyła sławnemu zespołowi „The Beatles" jako garderoba w czasie tournee po Stanach Zjednoczonych w 1966 r., wystawił ją na sprzedaż za 50 tys. dolarów. Oświadczył on, że zbudował ją kosztem 18 tys. dolarów i oddał do dyspozycji Beatlesów, mając zamiar rozebrać ją później na kawałki i sprzedać jako pamiątki. Jednak okazało się, że przyczepa ta stała się — jak powiedział — „jak gdyby świątynią, wobec czego jest prawie niemożliwe bym mógł zrealizować swój poprzedni zamiar".

12-metrowej długości przyczepa została niedawno wystawiona na pokaz, jednak wkrótce okazało się, że fanatycy skradli z jej wnętrza część mebli. Składa się ona z dwóch pomieszczeń do spania oraz pokoju mieszkalnego i zaprojektowana została przez byłego menażera Beatlesów, Briana Epsteina.

Miss odchudzania

MŁODA nauczycielka brytyjska, która w ciągu roku schudła o 51 kilogramów, obwołana została niedawno w Londynie „miss odchudzania 1975". Zwyciężczyni wyznała, że przez cały rok odżywiała się wyłącznie białym serem, selerami, pomidorami oraz owocami.

B. MISTRZ ŚWIATA Joe Frazier podczas oficjalnego ważenia przed środowym pojedynkiem o tytuł mistrza świata z Muhammadem Alim. Frazier ważył 97,75 kg podczas gdy jego przeciwnik 101,83 kg.

CAF—AP—telefoto

Na desce przez Atlantyk

30.9. BONN PAP. 29-letni przedsiębiorca z Bielefeld w RFN planuje niezwykłą podróż przez Atlantyk na desce długości 2,15 m i szerokości 1,85 m wyposażonej w dziesięciokonny silnik spalinowy. Cała wyprawa — zdaniem śmiałka — ma trwać 21 dni. Będzie on płynął 12 godzin na dobę. Resztę czasu spędzi na towarzyszącym mu jachcie. Do pokonania ma 3 467 mil morskich z Europy do Nowego Jorku.

Nowy pieniądz w Chile

30.9. MEKSYK PAP. W poniedziałek wszedł w Chile do obiegu nowy pieniądz, powodując — jak pisze Agencja Reutera — chaos i dezorganizację w systemie bankowym. Setki czeków zostało odrzuconych, ponieważ zostały źle wypełnione. Przed kasami utworzyły się kolejki.

Wartość nowego pieniądza — peso — wynosi 1000 chilijskich escudos, które zostały wycofane. Escudo został wprowadzony do obiegu w 1959 r. a jego wartość równała się wówczas 1 dolarowi amerykańskiemu. Po częstych dewaluacjach spowodowanych trudnościami gospodarczymi, będącymi wynikiem nieudolnych rządów junty wojskowej, za 1 dolara trzeba było płacić ostatnio 6,5 escudo.

25 milionów śmiertelnych ofiar automobilizmu

PARYŻ PAP. Od czasu pojawienia się na drogach pierwszego samochodu, w wypadkach drogowych na całym świecie zginęło 25 mln osób. Tę wstrząsającą liczbę podał na odbywającej się w Paryżu konferencji na temat bezpieczeństwa na drogach amerykański ekspert Norberdt Tiemann. Na paryskiej konferencji eksperci z 12 krajów przydyskutowali m. in. nowe rozwiązanie mające zwiększyć bezpieczeństwo na drogach. Chodzi tu o wypróbowane już w Seattle w Stanach Zjednoczonych tzw. poduszki uderzeniowe, które instaluje się w najbardziej niebezpiecznych miejscach na drogach.

WYNIKI WYBORÓW W BREMIE

◆ Według opublikowanych w poniedziałek oficjalnych wyników wyborów do parlamentu krajowego w Bremie, największą liczbę głosów zdobyła Partia Socjaldemokratyczna, na którą głosowało 209 768 osób spośród 528 tys. uprawnionych. Stanowi to spadek w porównaniu z poprzednimi wyborami w 1971 r. kiedy to na SPD padło 55,3 proc. głosów. Znaczny sukces odniosła Wolna Partia Demokratyczna (FDP), zdobywając 12,95 proc. głosów i 13 miejsc. Opozycyjna Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna zdobyła 33,76 proc. głosów, co stanowi wzrost w porównaniu z 1971 r., kiedy głosowało na nią 31,5 proc. wyborców. Podział miejsc w parlamencie krajowym Bremy przedstawia się obecnie następująco: SPD — 52 (1971 — 59), CDU — 35 (34), FDP — 13 (7).

RADZIECKI PROJEKT WŁĄCZONY DO PORZĄDKU OBRAD ONZ

◆ Komitet Ogólny Zgromadzenia Ogólnego NZ jednomyślnie zalecił Zgromadzeniu Ogólnemu włączenie do porządku prac 30 sesji Zgromadzenia Ogólnego wniosku rządu radzieckiego w sprawie zakazu opracowywania projektów i produkcji nowych rodzajów broni masowej zagłady i nowych systemów tej broni.

PRZEDSTAWICIELSTWO OWP NA WĘGRZECH

◆ W stolicy Węgier podano oficjalnie do wiadomości, że zostaje tam otwarte stałe przedstawicielstwo Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP).

WOJSKO ZAJĘŁO STACJE RADIOWE I TELEWIZYJNE W LIZBONIE

◆ Zgodnie z zarządzeniem premiera Portugalii admirała Pinheiro de Azevedo, oddziały trzech rodzajów sił zbrojnych zajęły stacje radiowo-telewizyjne w Lizbonie. Posunięcie motywuje się tym, że niektóre środki informacji, przede wszystkim stacje radiowe i telewizyjne, prowadziły kampanię, która zmierzała do naruszenia porządku i dyscypliny. Komunikat podkreśla, że decyzja ma charakter tymczasowy.

Książka o Peng Paju

W MOSKWIE ukazała się książka o Peng Paju, rewolucjoniście chińskim, którego zasługi w rozwoju ruchu chłopskiego przywłaszczył sobie Mao Tse-Tung — pisze Agencja TASS. Autorem książki noszącej tytuł „Peng Paj — bohater rewolucji chińskiej" jest dyplomata radziecki A. Małuchin, który przez wiele lat pracował w Chinach. Zgromadził on obszerny materiał na temat życia Peng Paja, mający obecnie unikalne znaczenie.

Zamach na Biały Dom

(Ciąg dalszy ze str. 1)

diował przedstawione materiały i stwierdził ich wiarygodność.

Gen. Butler był bohaterem sześciu kampanii wojennych, posiadał ponad 20 wysokich odznaczeń i — jako jeden z czterech Amerykanów — był dwakroć dekorowany Medalem Honorowym Kongresu USA. Cieszył się ogromnym uznaniem narodu jako bohater i człowiek o czystych rękach, gotowy każdej chwili do walki ze złem.

Właśnie zasłużonego generała upatrzyli sobie prawicowi ekstremiści, licząc na to, że sformuje dla nich półmilionową armię weteranów. Butler zaś stwarzał pozory, że gotów jest uczestniczyć w spisku, a czynił to tak długo, dopóki nie zebrał dość danych, aby zdemaskować spiskowców, pochodzących z wpływowych kół bankierskich, przemysłowych i handlowych — utytułowanych i świetnie zakonspirowanych.

MUSSOLINI — ŚWIETLANY WZÓR

W tym czasie faszyzm znajdował coraz liczniejszych stronników w pewnych wpływowych kołach USA. Warto przypomnieć, że wówczas tygodnik „Fortune" cały numer poświęcił peanom na cześć faszyzmu włoskiego. Wielu czołowych finansistów i przemysłowców, bezsilnych wobec „wielkiej depresji", obawiało się, że miliony bezrobotnych mogą wejść na drogę rewolucyjnego działania. Obawiali się, że „nowy kurs" Roosevelta, zmierzający do ratowania systemu drogą reform, może wciągnąć USA na drogę głębszych przeobrażeń socjalnych. Tak powstała decyzja o usunięciu prezydenta.

Latem 1932 roku poproszono Butlera, żeby przemówił do tłumu bezrobotnych weteranów wojny, przybyłych z różnych stron kraju i koczujących w Waszyngtonie. Całe miasto było wstrząśnięte jego płomienną mową, w której domagał się natychmiastowej wypłaty obiecanych zapomóg. Działały nie tylko jego słowa, ale ogromny autorytet generała również wśród czynnych wojskowych i żywa pamięć o tym, że zawsze był rzecznikiem interesów weteranów i za swe konsekwentne wystąpienia w ich sprawie omal nie stanął przed trybunałem wojskowym.

Gen. Butler należał do Partii Republikańskiej, dopóki prezydent Hoover nie nakazał gen. Mac Arthurowi wypędzić armii bezrobotnych weteranów z Waszyngtonu. Wówczas demonstracyjnie opuścił szeregi partii rządzącej i rozpoczął agitację na rzecz wyboru Roosevelta. Jeździł również po całym kraju jako emisariusz organizacji Weteranów Wojen Zagranicznych, agitując byłych żołnierzy za zjednoczeniem się w walce o otrzymanie zasiłków. I wtedy — jak zeznał później pod przysięgą przed komisją Kongresu — nagle zaczęły się rozgrywać przedziwne wypadki.

OBROŃCA BEZROBOTNYCH — W PACKARDZIE Z WŁASNYM SZOFEREM

1 lipca 1933 roku odwiedził generała Gerald McGuire, który przedstawił się jako były dowódca Legionu Amerykańskiego w Connecticut. Zapewniał, że występuje w imieniu grupy legionistów, niezadowolonych z autokratycznej władzy kierownictwa, sprzeciwiającego się wypłacie weteranom zasiłków. Jego grupa — jak twierdził — postanowiła usunąć „starą gwardię" z kierownictwa i na zbliżającym się ogólnokrajowym zjeździe Legionu w Chicago wprowadzić do niego szeregowców.

McGuire zamierzał wprowadzić Butlera na zjazd jako delegata legionistów z Wysp Hawajskich, aby przemówił przekonując zebranych o konieczności wyboru nowego kierownictwa, gotowego wywalczyć zasiłki.

Butler odrzucił propozycję i krytycznie odniósł się do wykwintnie ubranego gościa, który przyjechał do niego drogim Packardem z własnym kierowcą, co niezbyt pasowało do misji obrony wegetujących weteranów. To nie zraziło McGuire'a i po kilku dniach zgłosił się do generała z nowym planem. Tym razem zaproponował zebranie 200—300 legionistów i wprowadzenie ich na zjazd bez zaproszenia. Na dany znak mieli podnieść szum i zażądać udzielenia głosu Butlerowi. Gość nawet wręczył generałowi gotowy tekst przemówienia, które miałby wygłosić.

(cdn)

Alojzy KALINOWSKI

Jesienią w lesie...

Wzrost zachorowań wśród dzieci

Cukrzyca coraz groźniejsza

▶ Chłopcy chorują częściej

▶ Wczesne wykrycie warunkuje wyleczenie

DANE zaprezentowane ostatnio na kongresie poświęconym zwalczaniu cukrzycy, jaki odbył się w Monachium, wskazują na znaczny wzrost zachorowań na cukrzycę wśród dzieci do lat 15. W Europie jest przeciętnie jedno dziecko na 10 tys. chorych na cukrzycę; na całym świecie ponad 2 mln dzieci i młodzieży cierpi na to poważne schorzenie. Szczególnie niebezpieczny dla dzieci — jak wynika z obserwacji — jest okres między 4 a 11 rokiem życia. Chłopcy — jak wynika ze statystyk — są bardziej podatni na cukrzycę niż dziewczynki.

OBSERWACJE służb zdrowia różnych krajów wskazują na wyraźne nasilanie się zachorowań w okresie jesieni i zimy. Stwierdzono dość wyraźne zróżnicowanie regionalne oraz dziedziczne skłonności w tym kierunku. Ponad 11 proc. chorych dzieci pochodzi bowiem z rodzin, w których najbliższy krewny cierpi na cukrzycę.

Rokowania dla chorych, nawet w przypadku coraz częściej zdarzających się ostrych form, są jednak coraz lepsze. Pochodzące z wieloletnich obserwacji dane Ośrodka Leczenia Cukrzycy w Kopenhadze, zaprezentowane przez dr Torstena Deckerta, wskazują jednak, że przy systematycznym leczeniu i stałej kontroli stanu zdrowia, ponad 50 proc. pacjentów, u których wykryto cukrzycę jeszcze przed 16 rokiem życia, przeżywa więcej niż 60 lat. Utrzymanie niskiego poziomu cukru we krwi wymaga jednak zastrzyków insuliny — przeważnie dwukrotnie w ciągu dnia.

Niedostateczna kontrola stanu zdrowia łatwo prowadzi do najprzeróżniejszych komplikacji. W krajach o dobrze zorganizowanej służbie zdrowia leczenie cukrzycy — choroby, której geneza nadal nie jest w pełni wyjaśniona — jak wynika z zaprezentowanych na sympozjum danych, daje obecnie dobre rokowania.

Jeden lekarz na 44 tysiące Murzynów

W RAPORCIE opublikowanym w biuletynie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) napiętnowano katastrofalne dla zdrowia ludności afrykańskiej konsekwencje apartheidu, stosowanego w Republice Południowo-Afrykańskiej. Oto niektóre dane tego dokumentu:

Śmiertelność dziecięca: w 1970 r. wyniosła ona w Johanesburgu dla białych obywateli tego kraju 20,26 promille, zaś dla Murzynów 95,48 promille.

Szpitale: W strefach „białych" w 1972 r. było około dziesięciu łóżek szpitalnych na 1000 białych, a tylko 5,57 dla Murzynów i Azjatów. W osławionych „Bantustanach" (rezerwatach dla Murzynów) tylko 3,48 łóżek na 100 mieszkańców.

Lekarze i pielęgniarki: W Afryce Południowej przypada jeden lekarz na 400 osób białej rasy i jeden na... 44 400 Murzynów; jedna pielęgniarka na 256 białych i jedna na 1581 Murzynów.

Książki nadesłane

Witold Morawski — „NOWE SPOŁECZEŃSTWO PRZEMYSŁOWE" (PWN, cena 44 zł).
Ryszard Łukaszewicz — „DYNAMIKA SYSTEMÓW ZARZĄDZANIA" (PWN, cena 48 zł).
Carlos Fuentes — „SPOKOJNE SUMIENIE" (Wyd. Literackie, cena 18 zł).
Christopher Marlowe — „MASAKRA W PARYŻU" (Wyd. Literackie, cena 30 zł).

W światowej czołówce

Polski przemysł - nowoczesny

DOBIEGAJĄCE końca pięciolecie było dla naszego przemysłu okresem zmian wyjątkowo ważnych i głębokich, zbliżających ten podstawowy dział współczesnej gospodarki do światowego wzorca nowoczesności.

W CIĄGU 5 lat 1971—1975 inwestuje się w polski przemysł sumę stanowiącą niemal połowę 1900-miliardowego, pięcioletniego funduszu inwestycyjnego, przeznaczonego na całą gospodarkę. W związku z tym majątek trwały przemysłu — budynki, środki produkcji, urządzenia — zwiększyły się prawie o 2/3, a najcenniejsza jego część — maszyny i urządzenia — prawie dwukrotnie w porównaniu ze stanem z poprzedniej pięciolatki. Pod względem udziału wydatków na przemysł w ogólnym funduszu inwestycyjnym Polska zajmowała w pierwszej połowie lat 70 niewątpliwie pierwsze miejsce wśród krajów liczących się w uprzemysłowionym świecie, gdyż inni — Francuzi, Włosi, Szwedzi — przeznaczali w tym czasie na przemysł i budownictwo (w takim ujęciu grupują wydatki międzynarodowe statystyki) około 1/3 wszystkich inwestycji.

W PRZEMYSŁ zainwestowano więc sumę ogromną, zyskując w zamian wielki przyrost produkcji i zwyżkę udziału w tworzeniu dochodu narodowego. Zaznaczył się tu m. in. wpływ skracania cyklu inwestowania i osiągania projektowanej mocy oraz cenny zadatek na poczet przyszłego tempa wzrostu w postaci inwestycji zapoczątkowanych i doprowadzonych do połowy cyklu. Polskie, średnioroczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej przekraczające 10 proc. (wobec 6 proc. średniej światowej) daje pod tym względem prawo do miejsca w ścisłej czołówce wśród 32 krajów uwzględnianych w międzynarodowych porównaniach. Granicę 10 procent średniorocznego wzrostu produkcji przemysłowej przekroczyły bowiem w tym czasie jeszcze tylko Rumunia, Hiszpania, Iran zatem wszystkie kraje reprezentujące niższy poziom uprzemysłowienia, co ułatwia, rzecz jasna, osiąganie wysokiej dynamiki.

UDZIAŁ naszego przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego zwiększył się w tym czasie do 58 procent (prognoza na koniec roku 1975), co wskazuje stopień uprzemysłowienia. Według ostatnich danych, przemysł Wielkiej Brytanii ma 34-procentowy udział w dochodzie narodowym, francuski wnosi wkład 36-procentowy.

Tak więc w krótkim, pięcioletnim okresie nasz przemysł przebył spory odcinek przetartego szlaku ku nowoczesności rozpatrywanej w kategoriach makroekonomicznych, dochodząc do bardzo wysokiego udziału w dochodzie narodowym, zatrudnieniu (pięć milionów spośród 11,5 miliona pracujących w gospodarce uspołecznionej), w inwestycjach. Te najogólniejsze, strategiczne rzec można przekształcenia wymagane przez recepturę nowoczesności, uzupełniane były zmianami strukturalnymi wewnątrz przemysłu, polegającymi na najszybszym rozwoju gałęzi uznanych za nośniki nowoczesności, a wewnątrz, na jeszcze niższym stopniu organizacyjnym — na dynamicznym rozwijaniu branż najbardziej liczących się w technicznej konfrontacji ze światem. Zgodnie z tymi regułami taką wybitnie preferowaną gałęzią jest przemysł elektromaszynowy, który zatrudnia obecnie ponad półtora miliona osób (prawie 1/3 ogółu pracujących w przemyśle) i dostarcza 30 proc. całej produkcji; **wewnątrz tego przemysłu bardzo szybko rozwijają się branże uznawane powszechnie za nośniki nowoczesności — elektronika, automatyka, produkcja stoczniowa, będąca polską specjalnością narodową. Przemysł elektromaszynowy zbliżył się do 40-procentowej granicy udziału w produkcji i zatrudnieniu, a jest to wskaźnik typowy dla najwyżej uprzemysłowionych krajów świata. Podobną tendencję przyspieszonego rozwoju wykazał przemysł chemiczny, a w nim branże o najwyższym stopniu przetworzenia surowca — farmacja, tworzywa i włókna syntetyczne.**

Te ogólne, wypróbowane wzory kształtowania nowoczesności znalazły potwierdzenie w postaci walorów instalowanych w tym czasie urządzeń i wprowadzanych do produkcji wyrobów, które w ponad pięciuset (ważniejsze tylko licząc) przypadkach opierają się na zakupionych za granicą konstrukcjach i technologiach. Oczywiście, podstawowa część nowych technologii i nowych produktów wynikała z własnego dorobku wspartego doświadczeniem krajów RWPG, tym niemniej był to też czas otwarcia techniki dla nowości z krajów kapitalistycznych. Ogółem na lata 1971—1975 przypada więcej niż połowa zakupów licencyjnych z okresu powojennego trzydziestolecia.

OBECNIE, gdy tradycyjne miary uprzemysłowienia i nowoczesności tego działu — stal, kwas siarkowy, energia elektryczna, cement, węgiel w przeliczeniu na mieszkańca — straciły na znaczeniu, gdy nawet liczba pracujących maszyn matematycznych nie stanowi właściwego miernika, gdyż decyduje pożytek z komputerów, a to już trudne do wyceny, dla wyznaczenia miejsca narodowego przemysłu na świecie użyć także trzeba innych narzędzi, jakościowych. Poziom wydajności, udział w przyroście produkcji w układzie makroekonomicznym oraz walory towaru w konfrontacjach z rynkiem światowym stanowią o cechach składających się na pojęcie nowoczesności. I wszelkie pomiary wskazują, że także pod tym względem nasz przemysł zrobił w czasie minionych lat duży krok naprzód.

Wprawdzie pod względem wydajności pracy mierzonej w wartościach finansowych i wielkościach fizycznych ustępujemy jeszcze krajom mającym za sobą wieki przemysłowego rozwoju, to jednak zmniejszył się ten dystans, a to dzięki wyraźnemu zwiększeniu — do ponad 80 procent — udziału wydajności w przyroście produkcji. **W zeszłym roku i w obecnym zarówno wydajność jak i techniczne uzbrojenie pracy zwiększają się w tempie 10-procentowym, co stawia pod tym względem polski przemysł w światowej czołówce. Według ostatnich, tegorocznych notowań, wydajność w przemyśle RFN i W. Brytanii zwiększyła się zaledwie o 1 proc., natomiast spadła — we francuskim i włoskim.**

WARTOŚCI zawarte w ludzkich kwalifikacjach i w nowoczesnym majątku produkcyjnym dały odczuwalny — na rynku, na placach budowy i w handlowej ofercie — efekt, w postaci rozszerzenia listy asortymentowej przemysłu o cztery tysiące nowych wyrobów, a także skrócenia czasu całkowitego odnowienia programu produkcyjnego w branżach najszybciej rozwijanych (np. w elektronice) do niewiele ponad dwóch lat. Sam tylko przemysł elektromaszynowy potrafił zwiększyć produkcję wyrobów rynkowych na 1 mieszkańca z 900 zł w 1970 r. do 2 300 w roku bieżącym i dokonać w tym czasie wymiany względnie modernizacji większej części handlowej oferty.

NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ wymaga jeszcze szybszego, jeszcze wyraźniejszego ruchu w stronę nowoczesności. I właśnie wszystko, co uczyniono dotychczas pozwala zaprojektować na następne pięciolecie zwiększenie produkcji przemysłowej niemal o połowę, a jej udziału w dochodzie narodowym — do 62 procent. Według wypróbowanych reguł najszybciej narastać będzie produkcja przemysłu chemicznego (o 68—70 proc.) i elektromaszynowego (o 65—67 proc.) a w nich — tworzyw i syntetyków, automatyki i elektroniki, wyrobów powszechnego użytku. W 1980 roku produkcja przemysłowa będzie dwa i pół raza większa niż w 1970 roku; będzie to inna produkcja, innego przemysłu. Znów odnowiona asortymentowo i technicznie doskonalsza niż dziś.

Ryszard LENCEWICZ

An(g)ielska cierpliwość

Z BADAŃ przeprowadzonych przez Zachodnioeuropejskie Centrum Organizacji i Zarządzania w Londynie wynika, że Wielka Brytania zalicza się w obrębie EWG do krajów o najniższych płacach. Brytyjska sekretarka dyrektora czy główny księgowy zarobiliby np. w RFN dwu i półkrotnie więcej, szef dużego przedsiębiorstwa — o połowę więcej. Jeszcze drastyczniejsze upośledzenie występuje w płacach robotników różnych działów gospodarki. Mimo tych krzywdzących różnic, płace są w Wielkiej Brytanii zamrożone, drożyzna rośnie, a prasa burżuazyjna nawołuje społeczeństwo do dalszych ofiar i wyrzeczeń. Poczytny magazyn ilustrowany „Which" zachwala na zimę „zdrowy sen w nieogrzewanych sypialniach, hartujący ciało, przysparzający oszczędności i wspomagający bilans energetyczny kraju". Czasopismo zapewnia, że „w nadchodzącym sezonie bardzo modne będzie sypianie z butelką gorącej wody w nogach, woreczkiem nagrzanego piasku lub cegłą owiniętą w gazetę".

Pilnują statku...

Fot.: Z. Jodkowski

Szacunek dla dzieła sztuki

OCENIONA na 50 tys. funtów szterlingów rzeźba znanego rzeźbiarza angielskiego Henry Moore'a ma trudności z dotarciem do swego szwajcarskiego nabywcy. Brązowa statua wskutek kraksy wypadła z ciężarówki i przez parę godzin hamowała ruch, dopóki inna ciężarówka nie zawiozła jej do garażu, gdzie nikt się po nią nie zgłaszał przez pięć dni. Przypadek sprawił, że odkryto tam dzieło sztuki, które wróciło do pracowni artysty w Wielkiej Brytanii, gdzie przejdzie kurację po doznanych obrażeniach.

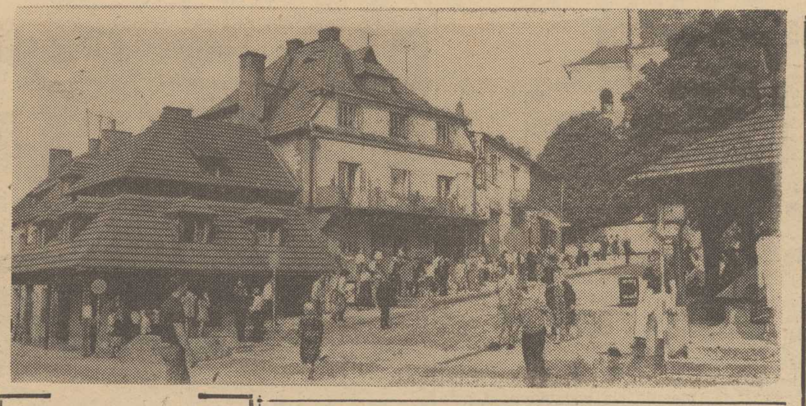

KAZIMIERZ DOLNY jak magnes przyciąga nie tylko turystów, ale i wczasowiczów. Miłośnicy zabytkowego miasta nad Wisłą twierdzą, że jest ono najpiękniejsze jesienią.

NA ZDJĘCIU: Rynek w Kazimierzu.

(CAF — Jaśkiewicz)

Kogo bić, a kogo wychowywać w szkole?

KARY CIELESNE zostały przywrócone w szkołach hrabstwa Oxford. W odpowiednim zarządzeniu w tej sprawie wyraźnie stwierdza się, że bić można uczniów w wieku powyżej 9 lat. „W stosunku do młodszych należy stosować uspokajające metody wychowawcze".

DORADCA RADZI

Dopłaty do miesięcznych biletów kolejowych

WPROWADZONO JE przed 16 laty, gdy ceny pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych zostały podwyższone. Wydana wówczas uchwała nr 278 Rady Ministrów z 27.VI.1959 r. (Monitor Polski nr 72, poz. 378) ustaliła zasadę, że pracownik zamiejscowy dojeżdżający do pracy koleją opłaca nadal za bilet miesięczny cenę obowiązującą do 30.IX 1959 r., różnicę zaś — do wysokości podwyższonej ceny biletu — pokrywa zakład pracy.

Zasada ta obowiązuje do dziś i dotyczy nie tylko tych, którzy w owym czasie dojeżdżali do pracy koleją, lecz również podejmujących później pracę w innej miejscowości i zmuszonych do codziennych dojazdów koleją.

Prawo do dopłat od zakładu pracy za pracownicze miesięczne bilety kolejowe dotyczy również pracowników zatrudnionych w miejscu ich zamieszkania, jeżeli dojazd koleją jest dla nich dogodniejszy od dojazdu środkami komunikacji miejskiej. Dotyczy to oczywiście pracowników zatrudnionych w dużych miastach np. pracownik mieszkający w Falenicy dojeżdża do pracy w zakładzie położonym w śródmieściu Warszawy, któremu wygodniej dojeżdżać koleją niż środkami komunikacji miejskiej.

Na tle tych dopłat spotykamy się nieraz z zapytaniami: czy dopłaty dotyczą także miesięcznych biletów PKS?

Owszem, są pewne sytuacje, w których dopłaty przysługują do miesięcznych biletów pracowniczych PKS. Przysługują one mianowicie:

1) po likwidacji linii kolejowej na danej trasie i przejęciu przewozów na tej trasie przez PKS,

2) po przejęciu przez PKS przewozów pracowników wykonywanych poprzednio przez zakładowy transport samochodowy.

W tych sytuacjach dopłata przysługuje tylko tym pracownikom, którzy poprzednio (przed przejęciem przewozów przez PKS na danej trasie) korzystali z dojazdu koleją bądź dowożeni byli do pracy transportem zakładu.

Chodzi tu więc o sytuacje raczej wyjątkowe. Generalnie biorąc, nie przysługują od zakładów pracy dopłaty do miesięcznych pracowniczych biletów PKS.

DORADCA

Talentów nie sieją...

Rzeźbiarz-amator z MPK

MECHANIK, 41-letni Bogusław Iwanowski pracuje w Warsztatach Naprawczych MPK już lat kilkanaście. Od 12 lat jest aktywnym członkiem Klubu Plastyków-Amatorów i Twórców Ludowych w Wojewódzkim Domu Kultury. Wrócił niedawno z Centralnych Dożynek w Koszalinie, gdzie wraz z 40 twórcami ludowymi i amatorami z całego kraju reprezentował i prezentował samorodną twórczość regionalną na kiermaszu, który cieszył się ogromnym powodzeniem.

— Bałem się, że nie wytrzymam konkurencji z innymi — mówi. — Byli tam przecież najlepsi z całej Polski. Sprzedałem jednak kilkanaście swoich prac, figuralnych i 10 plakietek reliefowych, a prawdziwą satysfakcję wyniosłem z rozmów z kupującymi. Mówili mi, że podobają im się moje scenki rodzajowe wystrugane w drewnie, bo są jakieś inne. Ich odrębność widzieli w klimacie pewnej zadumy, skupienia, powagi nastroju moich ludowych bohaterów. Na przykład powodzenie miała kobieta z pieskiem siedząca pod drzewem...

WSZYSCY, którzy pamiętają rzeźby naszego rozmówcy z dorocznych wojewódzkich wystaw twórczości ludowej i amatorskiej w Zamku Książąt Pomorskich, zwrócili niechybnie uwagę, że od mniej więcej pięciu laty ukształtował już sobie własny, oryginalny styl wypowiedzi. Dłutem i rylcem misternie uformowane z klocka drewna o bujnie zarysowanych formach są nieodłącznym elementem jego kompozycji figuralnych. Czy to reminiscencje z lat młodzieńczych, kiedy to na Dalekiej Północy ZSRR pracował przy spławie kłód przez tundrę, czy tęsknota do przyrody z czasów gdy zdobywał zawód na budowie wielkiej elektrowni w Kujbyszewie? A może rodzinna wieś białostocka towarzyszy mu w twórczości?

— UWAŻAM, że właśnie dziś, gdy rozwój cywilizacyjny ruguje z naszego życia coraz większe połacie przyrody, trzeba bodaj w twórczości kultywować jej istnienie, jej piękno. Ludowy charakter mojego rzeźbienia już w samej treści zasadza się na współżyciu człowieka z naturą.

— CZĘSTYM elementem pana kompozycji jest postać czytająca książkę. Skąd ten motyw? — pytam.

— SAM dużo czytam, stosunkowo, jak na moje możliwości, przy pracy na dwie zmiany. Przede wszystkim o sztuce, która jest pasją mojego życia. Na początku swego amatorstwa malowałem pejzaże. Ale widocznie moje ręce raczej stworzone są do wykuwania bryły. Tu czuję się na swoim miejscu. Lubię też od czasu do czasu złapać za pióro. Swego czasu dostałem nawet dyplom i wyróżnienie za pamiętnik, który posłałem na konkurs Ministerstwa Kultury i Sztuki i bodajże „Cepelii" — opowiada Iwanowski.

— OSTATNIO widzieliśmy pana rzeźby w „Art-Regionie", gdzie cenią sobie pana współpracę.

— GDYBY człowiek miał więcej czasu, to mógłby szerzej uprawiać regionalne pamiątkarstwo. A tu jeszcze i podróże kuszą człowieka, ciekawość świata. Znam Moskwę i Leningrad, a w ubiegłym roku udało mi się poznać i Paryż, podczas pobytu u rodziny we Francji. Olśniły mnie te piękne statuy w Wersalu. To poddało mi myśl, którą poparła sekcja socjalna Rady Zakładowej MPK. W perspektywie mam więc wykonanie cyklu rzeźb plenerowych dla żłobka i przedszkola zakładowego o tematyce wyrastającej z bajek i legend. I to w tak trwałym materiale, jak beton, z którym miałem już do czynienia, robiąc na 30-lecie godło MPK (koło z którego wystrzela skrzydło). Borykałem się z tym tworzywem po raz pierwszy, musiałem więc sam wypracować sobie proces technologiczny. No, i stoi to godło mojej roboty na terenie zakładu.

— PONIEWAŻ z tej jubileuszowej okazji 30-lecia MPK został Pan odznaczony Złotą Odznaką Związków Zawodowych i Odznaką „Gryfa Pomorskiego", składamy może nieco spóźnione, ale niemniej serdeczne gratulacje, życząc dalszych sukcesów zawodowych, nowych laurów twórczych oraz więcej czasu dla trójki podrastających dzieciaków i domu.

Nasz rozmówca obecnie jest w Międzyzdrojach, bierze udział w plenerze dla plastyków nieprofesjonalnych i instruktorów WKK, zatrudnionych w domach kultury na terenie województwa szczecińskiego. Dużo sobie obiecuje po pracy w takim gronie. Ta część urlopu spożytkowana będzie na pewno owocnie dla własnej twórczości.

Rozmawiała: Urszula POMORSKA

OBYCZAJE PORTOWYCH MIAST

Klimat dla kaczek

SZARA KURTYNA DESZCZU przesłaniała bogatą zieleń brzegów rzeki Kolumbii. Po krótkich przejaśnieniach nadchodziły z niskimi chmurami nowe fale ulewy. Lało bez przerwy od rana, ale szczęśliwie zdążyliśmy przedtem ukończyć załadunek, zamknąć luki i opuścić Portland, żegnani kurtuazyjnie przez portowe władze nadanymi przez głośniki komplementami i pozdrowieniami dla naszego statku, dyskretnym poleceniem swych usług na przyszłość i na zakończenie — hymnem narodowym kraju, którego bandera powiewała na naszej rufie.

Kierowaliśmy się rzeką w dół, w kierunku ujścia położonego 130 kilometrów od portu. Żegluga wodami Kolumbii mogła być niezwykle malowniczym pasmem turystycznych atrakcji, bo rzeka i jej wybrzeża coraz to zaskakują swą oryginalną urodą — gdyby nie deszcz. Jest on nieodłącznym elementem miejscowej aury, chciałoby się wręcz rzec — zasadniczym. Jeśli nie ma ulewy, co najmniej jest mżawka. Opady osiągają tu najwyższy poziom w Stanach Zjednoczonych, powiadają, że panuje tu klimat idealny — wyłącznie dla kaczek...

Sympatyczne i schludne miasto, choć w swej architekturze niezbyt odbiegające od amerykańskich standardów, dba jednak o reklamę, czego przejawem mogą być także owe tradycyjne, publiczne pożegnania każdego opuszczającego jego port statku. Zresztą mieszkańcy USA są przecież mistrzami od wynajdywania powodów mogących usprawiedliwić zastosowanie przedrostka „naj" w każdych okolicznościach. O Portland mówi się więc, że jest największym miastem ze wszystkich Portlandów, których istnieje na świecie podobno piętnaście. Ponadto Portland oregoński jest największym miastem, portem i ośrodkiem przemysłowym stanu, a także — największym portem drzewnym na świecie. Ponadto, sam stan Oregon znany jest w USA z wprowadzenia częściowej prohibicji. Do nabycia alkoholu uprawnione tu są wyłącznie osoby od lat 21, które legitymują się odpowiednim zezwoleniem. Jednak owo zezwolenie można bez żadnych formalności — kupić za jednego dolara w każdym sklepie ze spirytualiami.

Wybór nazwy miasta był zaś jak najdosłowniej dziełem przypadku. Gdy w czasie kalifornijskiej gorączki złota przybysze ze wschodu zakładali tu w roku 1844 nową osadę, powstał spór o jej imię. Każdy pragnął by była ona podobna do imienia jego rodzinnej miejscowości. Ostatecznie kwestię rozstrzygnięto grając w „orla i reszkę". W ten sposób narodził się „największy z Portlandów".

Portlandczycy chętnie też lansują dla swego grodu określenie „miasto róż", szczycąc się bogatymi, corocznymi paradami w czasie Różanego Festiwalu, obchodzonego tu nieprzerwanie od roku 1907 o których mówią oczywiście, że są „najwspanialsze na świecie" Choć rzeczywiście miasto posiada piękny ogród różany i ich liczne plantacje, po odwiedzeniu szeregu amerykańskich miast z ambicjami do rekordów nie można już traktować poważnie często trudno sprawdzalnych superlatywów.

W czasie naszego wyjścia było dość chłodno, to też zęby same zaczęły mi szczękać, gdy na jakiejś rzecznej płyciźnie ujrzałem ludzi brodzących w ubraniach po pas w wodzie, zalewanych na dodatek z góry deszczem. Prowadzili przed sobą po dwa, trzy ociekające wodą konie, zaprzężone do czegoś, wlokącego się pod powierzchnią. Wyglądali jak oracze zaskoczeni powodzią. Byli to jednak rybacy, posługujący się przy połowach łososi wielką siecią, mozolnie holowaną przez końskie zaprzęgi. Podobne metody rybaczenia oglądałem w czasie tej samej podróży — w Egipcie.

W. ANDRZEJEWSKI

(c) James Hadley Chase 1950

Tłumaczył: Ryszard Norski

110

Jest to zatem dla niego manna z nieba. Samo niebo go zsyła. I gdyby dumał całe dnie i noce, to i tak nie wpadnie na myśl, że to jest robione.

— Czy Perelli ma alibi na czas porwania Dedricka?

— Jego alibi pełne jest luk. Twierdzi, że grał w karty w mieszkaniu prywatnym z Joe Betille nad barem Dolmenico. Rozmawialiśmy z Joem Ten zeznaje, że Perelli miał jakoby grać z nim w karty do wpół do dziesiątej. Joe przypomina sobie moment dokładnie, bo Perelli wygrywał i nagle oświadczył, że ma spotkanie. Joe był wściekły, gdyż chciał się trochę przynajmniej odegrać. Perelli przysięga, że grali do wpół do jedenastej. Jak ci wiadomo, porwanie nastąpiło o dziesiątej dziesięć.

— Czy ktoś widział, jak Perelli wychodził?

Mifflin potrząsnął głową.

— Wyszedł tylnymi drzwiami.

— Dobrze. Któż jednak może dawać wiarę takiemu łobuzowi jak Betille?

— Oczywiście, Brandon. On uwierzy we wszystko, aby tylko pozbyć się policji federalnej. Te pieniądze są dla mnie bardzo podejrzane, Vic. Można by myśleć, że ktoś chciał go wrobić, gdyby nie było tych pieniędzy. Sto tysięcy dolarów to kupa forsy zbyt poważna na to, żeby ktoś chciał go wrobić. Przecież starczyłoby dwa tysiące.

— Właśnie to jest dowodem, że ktoś chce go wkopać. Przecież porywaczom zostaje jeszcze czterysta

111

tysięcy. Jeżeli w mieszkaniu Perellego ukryli oni taką sumę, to właśnie w tym celu, żeby w ludziach wzbudzić to, co ty też myślisz.

— Ja to uważam za wyrzucone w błoto pieniądze. Nie mogę sobie wyobrazić, że ktoś mógłby coś takiego zrobić.

— Wynika to stąd, że ty sam źle zarabiasz. Tu u nas jest wielu ludzi, którzy nie znajdują nic dziwnego w tym, że się wyrzuca sto tysięcy dolarów.

— Sędziowie przysięgli są także źle opłacani. Im tego absolutnie nie wytłumaczysz.

Wydobyłem papierosa i wzruszyłem ramionami. Oczywiście, miał rację.

— Jak on się czuje, Tim?

— Perelli? Biorąc pod uwagę okoliczności, nieźle. Nie mogli z niego nic wydobyć, upierał się przy swoim, a przecież na pewno zadali sobie wiele trudu. Myślę, że byłby się może załamał, gdyby w tym czasie nie pojawił się Francon. Ja tych obu łajdaków, McGrawa i Hartsella, absolutnie nie znoszę. Nic ich tak nie satysfakcjonuje, jak pastwienie się nad kimś, kto jest spętany.

— Tak. Pewnego razu mnie też próbowali załatwić. Czy jest nadzieja zobaczyć się z nim?

— Przypadek absolutnie beznadziejny. On jest specjalnym więźniem Brandona. Nawet urzędnicy federalni musieli się porządnie naużerać, zanim się do niego dostali.

112

Zapaliłem drugiego papierosa i poczęstowałem Mifflina.

— Nie wierzę, Tim, żeby on to mógł zrobić.

— No, zanim facet nie stanie przed ławą przysięgłych, ty będziesz jedynym, który w to nie wierzy. Poczekaj, aż przeczytasz dzienniki poranne. Jeżeli zaś chodzi o nich, to proces jest już w kieszeni, a także wyrok. Jedyna możliwość, żeby go uwolnić, polega na tym, żeby sprowadzić w cuglach rzeczywistych porywaczy.

— Ja po prostu muszę coś dla niego zrobić. Co teraz zamierza zrobić Brandon?

— Nic. Dla niego sprawa jest zakończona. Ma Perellego i ma wszystkie dowody, jakich mu potrzeba, w ręku. Z jego punktu widzenia sprawa jest załatwiona.

Ująłem go za ramię i przyciągnąłem go blisko ku sobie.

— Wobec tego mam przynajmniej wolną rękę. Z miejsca biorę się do tej sprawy.

— Zostaje mi życzyć ci dużo szczęścia — odparł Mifflin. — Musiałeś chyba coś niezłego sobie wymyśleć. Gdzie właściwie chcesz węszyć? W którym miejscu zacząć?

— Coś się tam znajdzie. Po pierwsze muszę się zabrać do Mary Jerome. Mam przeczucie, że ona wie o wiele więcej, niż wam się zdaje.

(C.d.n.)

4 lata działalności sekcji pływackiej Stali Stocznia

Coraz bliżej krajowej czołówki

SEKCJA pływacka KS Stal Stocznia liczy sobie dopiero cztery lata. W ciągu tego krótkiego okresu działalności młodzi pływacy ze stoczniowego klubu uzyskali wiele wspaniałych zwycięstw. Tak np. tylko w tym roku w mistrzostwach Polski seniorów, juniorów i młodzików zdobyli oni aż 64 medale, w tym 30 złotych oraz ustanowili 34 rekordy Polski, (6 w kategoriach seniorów).

SEKCJA ta jest dziś najlepszą w województwie. Na ten wspaniały dorobek złożyła się także praca innych klubów. Jak wiadomo Stal Stocznia przejęła szczecińską filię stargardzkiego Neptuna oraz pozostałości po sekcji pływackiej GKS Arkonia. Fuzja nie dała, jak to zwykle bywa, tylko chwilowych, jednorocznych sukcesów. Stoczniowcy poszli dalej niż ich poprzednicy. Do szczecińskiego pływania wnieśli nowe elementy, posunęli pracę naprzód. Trzeba powiedzieć, że stoczniowcy do działalności na pływackiej niwie przystąpili z niespotykanym w województwie szczecińskim rozmachem. Zjednoczonymi siłami od razu zaatakowali najwyższe krajowe pozycje. Akcja była przemyślana. Rozpoczęto od dzieci, później poszli młodzicy a teraz kolej na seniorów. W kategoriach dziecięcych i młodzieżowych pływacy stoczniowi osiągnęli za mierzony cel. Trudniej jest z seniorami, ale i tu są sukcesy. Iwona Wejksza, Danuta Petrusewicz, Krzysztof Michaliszyn, Artur Wójt — to dziś już znani w kraju zawodnicy. Tuż za nimi znajduje się cała plejada młodych stoczniowych pływaków gotowych do podjęcia coraz trudniejszego zadania.

Stoczniowa sekcja pływacka krocząc szerokim frontem ani na chwilę nie zaniedbuje pracy z narybkiem. Młodzież, a właściwie dzieci, są nadal w centrum uwagi. KS Stal Stocznia, jak żaden klub w Szczecinie, doskonale współpracuje ze szkołami. W pięciu szkołach podstawowych (nr nr 6, 10, 56, 63 i 64) działają tzw. klasy pływackie. Z każdym rokiem przybywa ich. Kierowani są do nich najbardziej utalentowani młodzi pływacy. Klasy te to podstawowa baza sekcji, to jej przyszłość. Współpraca klubu ze szkołą już dziś daje widoczne rezultaty, choć właściwych efektów oczekuje się dopiero za kilka lat.

Stoczniowa sekcja pływacka korzysta z istniejących w Szczecinie krytych i otwartych obiektów pływackich. Baza ta jest już dziś za szczupła. Tymczasem nadal opóźnia się oddanie do eksploatacji pływalni letniej przy WDS — obiektu przeznaczonego głównie dla wyczynu. Stoczniowcy myślą także o rozbudowie własnej bazy. I tak planuje się wybudowanie przy ZSBO 25-metrowej pływalni krytej a następnie takiej samej lecz 50-metrowej. Zamierzenia te mogą być zrealizowane w ciągu 4—6 lat.

Stoczniowy klub ma także sekcję piłki wodnej, która ma znaczne osiągnięcia. Zespół juniorów Stali Stocznia zdobył w tym roku wicemistrzostwo Polski a seniorzy walczą w I lidze. Tu również plany są ambitne. KS Stal Stocznia nawiązuje bowiem do starych tradycji — warto przypomnieć, że to właśnie stoczniowy zespół piłki wodnej jako pierwszy w naszym mieście wywalczył awans do ekstraklasy.

* * *

DZIŚ po południu odbędzie się zebranie sekcji pływackiej KS Stal Stocznia, na którym dokonana zostanie ocena, przebytej drogi, wytyczone zostaną kierunki pracy na najbliższy okres. Cel tej działalności, to oczywiście zdobycie stałego miejsca w krajowej czołówce, to wreszcie wzięcie czynnego udziału w pościgu za światową czołówką.

T. R.

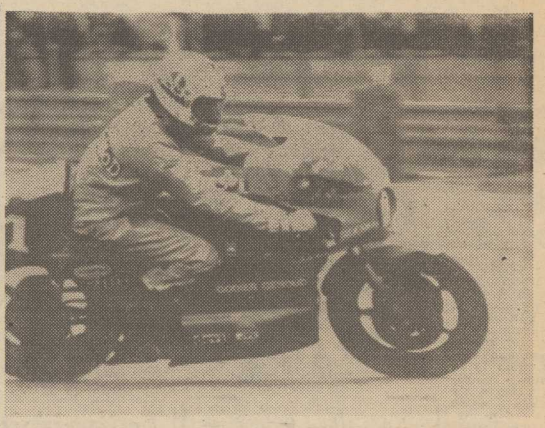

WYŚCIG motocyklowy o Złotą Wazę rozegrany na torze w Le Mans, wygrał Francuz Georges Godier (na zdjęciu).

Dziś o godz. 18

Kolarze walczą o puchar komendanta KW MO

DZIŚ o godz. 18 rozpoczyna się w Szczecinie tradycyjny, dziewiąty już, wyścig kolarski o puchar komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej. Zawody przeprowadzone zostaną na trasie prowadzącej ulicami: Starzyńskiego (start i meta), Małopolską, Wałami Chrobrego, Wawelską do Starzyńskiego. Nocne kryterium, w którym uczestniczyć będą tylko seniorzy zapowiada się bardzo atrakcyjnie. W wyścigu weźmie bowiem udział blisko 100 kolarzy, na czele z byłym mistrzem świata i zwycięzcą wyścigu Dookoła Bułgarii — Januszem Kowalskim. Zobaczymy także wielu innych, znanych zawodników z klubów krajowych i szczecińskich. Jutro natomiast odbędzie się kolejna impreza kolarska, która przeprowadzona zostanie na trasie prowadzącej ulicami: Niedziałkowskiego, Wąską, Wielkopolską, Śląską, Mazurską, Podhalańską i Unisławy. Imprezą tą będzie kryterium o puchar seniora szczecińskiego kolarstwa — Leona Bestrego. Wyścigi przeprowadzone zostaną w trzech kategoriach wiekowych: seniorów, juniorów i młodzików. Początek zawodów o godz. 15.

Juniorki Czarnych wicemistrzyniami

W OLSZTYNIE zakończył się finałowy turniej o mistrzostwo Polski w koszykówce juniorek. Uczestnicząca w tych zawodach drużyna szczecińskich Czarnych, uplasowała się na drugim miejscu, zdobywając tytuł wicemistrzyń kraju. Pierwszą lokatę wywalczył zespół SZS—AZS Rzeszów, który w decydującym pojedynku pokonał Czarne 68:63 (36:31). Brązowy medal przypadł Sprotavii Szprotawa. (jg)

Nocny bieg uliczny

ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ

JAK już donosiliśmy 4 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w naszym mieście „Nocny bieg uliczny", organizowany z okazji 30-lecia „Kuriera Szczecińskiego". Start i meta zlokalizowane zostały przy al. Jedności Narodowej (vis a vis fontann). Rywalizację biegaczy mieszkańcy Szczecina obserwować będą mogli także na Jasnych Błoniach, Piotra Skargi i Niedziałkowskiego.

Obok sportowców zrzeszonych w klubach w imprezie uczestniczyć może również młodzież szkolna, na której udział szczególnie liczymy, informując jednocześnie, iż zgłoszenia przyjmuje Klub Sportowy Budowlani. Ma on swoją siedzibę na stadionie przy al. Wojska Polskiego 198 (wejście od ul. Unii Lubelskiej) tel. 758-68.

Nocny bieg uliczny przeprowadzony zostanie w 6 grupach wiekowych. Pierwsi wystartują juniorzy młodsi, którzy będą mieli do pokonania dystans 1600 metrów. Po nich przystąpią do rywalizacji na dystansie 800 m — juniorki młodsze. W obu grupach może startować młodzież z roczników 1958 i młodszych. Następne biegi to biegi dla juniorów starszych (2 km) i juniorek starszych (1200 m). Grupa ta obejmuje młodzież z rocznika 1956 i młodszych. I wreszcie jako ostatni wystartują seniorzy (3,5 km) oraz seniorki (1600 m). Do udziału w tych biegach mogą się zgłaszać osoby, które ukończyły 20 lat.

Dla najlepszych klubów w kategorii dziewcząt i chłopców, czekają pamiątkowe puchary, a zwycięzców biegów seniorów — puchary „Kuriera Szczecińskiego". (jg)

To zainteresuje chłopców

Czarni i „Kurier" organizują wyścig kolarski

SPÓŁDZIELCZY Klub Sportowy Czarni i redakcja „Kuriera Szczecińskiego" organizują w pierwszą niedzielę października (5.X) wyścig kolarski dla nie zrzeszonych. Wiemy, że w Szczecinie amatorów kolarstwa jest bardzo dużo, mało jest natomiast wyścigów, w których chłopcy mogliby spróbować sił, zmierzyć się ze swymi rówieśnikami. Nasza redakcja od kilku już lat organizuje wyścigi rowerkowe dla dzieci, które cieszą się ogromną popularnością. Kontynuując więc naszą akcję zamierzamy przeprowadzać imprezy kolarskie dla młodzieży. Zapraszamy do startu w tych wyścigach nie tylko tych, którzy niegdyś uczestniczyli w zawodach rowerkowych.

W październikowym wyścigu dla kolarzy nie zrzeszonych mogą uczestniczyć chłopcy urodzeni w 1959 roku i młodsi. A więc jest to impreza dla 16-latków. Wymagane jest oczywiście zaświadczenie lekarskie i zezwolenie rodziców. Zawodnicy mogą startować tylko na zwykłych rowerach — nie wyścigowych.

Zapisy przyjmuje SKS Czarni we wtorki, czwartki i piątki w godz. od 16.30 do 18 oraz w niedzielę od 10 do 12 na torze kolarskim (pawilon hotelowy). Trasa wyścigu wynosi 10 km.

Przed mistrzostwami świata piłkarek

„Kurier" rozmawia z trenerem kadry narodowej – Z. Jakubikiem

W NIEDZIELĘ zakończyła się jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej kobiet. Teraz naszą kadrę narodową czeka dwumiesięczny okres przygotowań do startu na mistrzostwach świata, które odbędą się w dniach 3—14 grudnia w ZSRR. Trenerem reprezentacji jest — jak wiadomo — szczecinianin, Zygmunt Jakubik, z którym przeprowadziliśmy ostatnio rozmowę na temat ligowych rozgrywek oraz przygotowań polskiej drużyny do występów na MŚ.

NIE ma co ukrywać iż jesienne rozgrywki ligowe stały na słabym poziomie — mówi Z. Jakubik. Wszystkie drużyny, z wyjątkiem może AZS Wrocław, prezentowały kameleonową formę, grając na niepełnych obrotach. Spośród wielu spotkań, jakie obserwowałem właściwie tylko jedno: Ruch — AZS Wrocław określić mogę jako stojące na dobrym poziomie. U progu MŚ nie jest więc pocieszający fakt, iż nasze piłkarki nie poczyniły postępów. Sądzę, że jest to m. in. efektem corocznego powielania tych samych planów szkoleniowych.

— Co sądzi pan o grze szczecińskiej Pogoni?

— Pogoń to zespół młody. Trudno w tej chwili wymagać od tej drużyny ubiegania się o miejsca w gronie najlepszych ligowych zespołów. Drużyna czyni jednak postępy. Cieszę się również i z tego, że szczecińska „siódemka" ma wreszcie przyzwoite zaplecze. Ostatnio np. na zajęcia pierwszej drużyny uczęszcza 20 dziewcząt. Uważam iż w przyszłym sezonie Pogoń będzie w stanie pokusić się o medalową lokatę w mistrzostwach kraju. Brzmi to może zbyt optymistycznie, niemniej jednak tezę tę potrafię uzasadnić.

— Według jakich zasad przebiegać będą MŚ w ZSRR?

— MŚ odbędą się w trzech grupach. My gramy w Kijowie. Nasi rywale to drużyny: ZSRR, NRD i USA. Do finałowej „szóstki", która grać będzie systemem „każdy z każdym" awansują po dwa zespoły. Cztery najlepsze spośród nich uzyskają prawo startu na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

— Co sądzi pan o przeciwnikach?

— Nasza grupa jest bardzo silna, podobna do tej w jakiej występowaliśmy na poprzednich MŚ, na których Polki wywalczyły 5 lokatę. Najsłabsza w tym gronie jest chyba drużyna USA. Faworytem natomiast ZSRR. Atutem tego zespołu, opartego w przeważającej mierze na piłkarkach Spartaka Kijów, jest to, że grać on będzie przed własną publicznością. Drugim finalistą powinna być Polska lub NRD. Po cichu liczę, że będzie nim nasza drużyna.

— Czy skład polskiego zespołu różnić się będzie zasadniczo od zestawienia, w jakim występowały Polki na MŚ-1973?

— Nie. W drużynie wystąpią właściwie te same zawodniczki, co grały na MŚ-1973. Z dawnego składu zabraknie konkretnie tylko dwóch pań. Z jednej strony jest to pozytyw. Będziemy mieć bowiem sprawdzoną, rutynowaną drużynę. Z drugiej strony fakt, że kadra nie została w ciągu dwóch lat zasilona nowymi wartościowymi zawodniczkami, uznać należy za zjawisko negatywne. Obserwuję nawet taką sytuację, że kadrowiczki robią czasem wrażenie, jakby zatrzymały się na określonym poziomie, a nowe piłkarki przychodzące do kadry są od nich słabsze.

— Jak przebiegać będzie dwumiesięczny etap przygotowań do MŚ?

— Zaczynamy jak zwykle od badań lekarskich, które mają odpowiedzieć na pytanie, jaka jest wytrzymałość poszczególnych piłkarek. Następnie czeka kadrowiczki cała seria międzynarodowych turniejów, podczas których spotkają się m. in. z mistrzyniami świata — Jugosłowiankami, ZSRR, RFN (Puchar Jugosławii 12—14.X.) oraz na innych imprezach z zespołami: Węgier, Danii, Rumunii, Szwecji, CSRS. Przewidziane są także dwa zgrupowania. Ostatni szlif stanowić będzie obóz w Mielcu. Turnieje te traktuję wyłącznie jako sparringi i nie oczekuję dobrych wyników. Drużyna może nawet robić wrażenie zmęczonej. Przed wyjściem na boisko mieć bowiem będzie każdorazowo poza sobą dwa dzienne treningi. Mecz — to trzeci dzienny sprawdzian. Reżim szkoleniowy zostanie bardzo wyraźnie złagodzony dopiero podczas zgrupowania w Mielcu. System ten na poprzednich MŚ zdał egzamin. Sądzę, że sprawdzi się on również i w br.

— Co sądzi pan o grze polskiej drużyny?

— Najistotniejszy mankament to brak zespołowego rozgrywania piłki. W akcjach biorą najczęściej udział 2—3 zawodniczki, podczas gdy inne drużyny grają większą liczbą piłkarek. Wciąż jeszcze szwankuje technika. Wydaje mi się iż należałoby u nas wcześniej wciągać dziewczęta do piłki ręcznej. W Jugosławii czy NRD np. grają już dziewczęta z trzecich i czwartych klas, propaguje się tam m. in. tzw. „mini-piłkę ręczną". To wszystko daje później pożądane efekty.

— Czy któraś z zawodniczek Pogoni ma szanse pojechać na MŚ?

— Kadra jest — jak wiadomo — w głównej mierze oparta na piłkarkach Ruchu Chorzów i AZS Wrocław. Jej trzon stanowi 10 zawodniczek: Machowska, Pieloch, Bonemberg, Czarnasiak, Łowczyńska, Dreszer, Zielewicz, Krzykawska, Moroz, Węgrzyn, Wąsowicz i Kusz. Wśród pozostałych kadrowiczek jest również Renata Perzyńska z Pogoni. Sądzę, iż po całkowitym dojściu do siebie po długotrwałej kontuzji, ma ona szanse zakwalifikować się do ekipy na MŚ.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy pańskim podopiecznym udanych startów na mistrzostwach świata.

Rozm.: J. GRAŻEWICZ

Notatnik sportowy

◆ OGNISKO TKKF „KOREKTYWA" specjalizujące się w gimnastyce korekcyjno-wyrównawczej, informuje, że przyjmuje jeszcze zapisy na zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym. Informacji udziela sekretariat ogniska mieszczący się w przychodni lekarskiej przy ul. Starzyńskiego 2. Zapisy przyjmowane są w czwartki i piątki w godzinach od 17 do 18.30.

◆ OGNISKO TKKF „Gimnastyczne" wznawia działalność szkółki łyżwiarskiej. Zapisy przyjmowane będą na Lodogryfie w dniach od 1 do 3 października w godzinach od 17 do 18.

◆ SEKCJA pływacka KS Stal Stocznia posiada wolne miejsca na kursach nauki pływania dla dzieci. Zajęcia odbywają się na małej pływalni WDS. Zapisy w sekretariacie klubu przy ul. Hutniczej 1 w godz. od 13 do 16.

WTOREK, 30 WRZEŚNIA

DZIŚ: Zofii, Hieronima
JUTRO: Danuty, Remigiusza

POGODA

ZACHMURZENIE duże z większymi przejaśnieniami. Temp. do 20 st. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1021 milibarów (765,8 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Okapi" g. 18; MUZYCZNY — „W imieniu brawa" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Niewolnicy" g. 15 — USA, l. 15; „Ktokolwiek wie" g. 17.30, 20 — pol., l. 15; środa: „Niewolnicy" g. 9, 11, 13, 15.30; „Dajcie sensację na pierwszą stronę" g. 17.30, 20 — wł., l. 15; KOSMOS (tel. 355-02) — „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich" g. 9, 11.15, 13.30, 16 — radz., l. 15; „Oni walczyli za ojczyznę" g. 18.30, 21 — radz., l. 15 (wersja oryginalna); środa: „Kalina czerwona" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — radz., l. 15; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Z własnej nieprzymuszonej woli" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — rum., l. 15 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Żeglarz znad Dunaju" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — węg. (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-18-34) — „Szczury Paryża" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — fr. (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) — „Jak polowałem na lwa" g. 17; „Operacja Belgrad" g. 15; „Godzina za godziną" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Zeznania komisarza policji przed prokuratorem republiki" g. 22 — wł., l. 15 — panoram.; środa: „Jak polowałem na lwa" g. 10, 15; „Operacja „Belgrad" g. 11, 13; „Potop" g. 16, 19 — pol., panoram., cz. I; „Druga twarz ojca chrzestnego" g. 22 — wł., l. 18; DERBY — „Człowiek, który przestał palić" g. 18.30 — szwedzki, l. 15; HETMAN (Pomorzany) — „Niespokojne morze" g. 17, 19 — czeski, panoram.; PROMIEŃ — „Wąż" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15; ZAMEK — „Pasażerka" g. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Bezbronne nagietki" g. 18, 20 — USA, l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Synowie szeryfa" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15; HUTNIK (Stołczyn) — „Noc amerykańska" g. 17, 19 — fr., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) — „Złoto dla zuchwałych" g. 18 — panoram., jug.-USA; BAJKA (Police) — „Jeremiah Johnson" g. 17, 19 — USA, panoram., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Haiti — wyspa przeklęta" g. 19 — USA, l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Gra złudzeń" g. 19 — wł., l. 15; STOKROTKA (Śmierdnica) — „Po drugiej stronie Słońca" g. 19 — ang., l. 15; INA (Stargard) — „Dom lalki" — ang., l. 15; MEGAWAT (Dolna Odra) — „Dzieje grzechu" — pol., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Kraksa" — wł., l. 15.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27: Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3: Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Z dziejów monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Światowit z Wolina; 25 lat w obiektywie Stefana Cieślaka g. 10—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy; Dzieje Szczecina od X w. do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 10—17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWNĘTRZNY — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) — ul. Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — Woj Polskiego 17 — tel. 352-61; NR 6 — Woj. Polskiego 134 — tel. 749-00; NR 10 — Stołczyn; NR 11 — Dąbie.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46. g. 7—21

KOLEJOWA: tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV. 16.40 Obiektyw. 17 Nie tylko dla pań. 17.25 „Titin". 17.55 Fakty, opinie, hipotezy. 18.25 Reklama. 18.30 Studio TV Młodych. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV. 20.20 Przypominamy, radzimy (kol.). 20.25 Film TV NRD „Bracia Lautensack". 21.20 Świat i Polska (kol.). 22.05 Dziennik TV. 22.20 Reklama (kol.). 22.25 Sport. 22.35 Kwadrans dla Ewy Bem.

PROGRAM II

16.40 „Kandydat do nagrody Kowalskich" (kol.). 17.10 Wiedza i film. 17.50 Loża. 18.30 Świat — plakat — program publ.-kult. 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV. 20.20 Wtorek melomana. 21 „24 godziny". 21.10 Reportaż „To jest Sparta". 21.20 Film wł. „Włoszki i miłość". 23.05 Oferty.

ŚRODA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 10.10 Film NRD „Bracia Lautensack". 11.05 Historia dla klas VII. 12.45 i 13.25 TV Rechnikum Roln. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Krawiec i jego kot". 17.35 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Muzyka w galerii rzeźb (kol.). 18 Informacje — towary — propozycje. 18.10 Patrol (kol.). 18.30 Transmisja z meczu Śląsk (Wrocław) — Geis (Goeteborg). 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.25 Filmoteka arcydzieł „Bulwar Zachodzącego Słońca" — film prod. USA. 22.10 Czym żyje świat (kol.). 22.40 Dziennik TV. 22.55 Reklama (kol.). 23 Sport.

PROGRAM II

16.30 J. francuski. 17 Tylko dla zastępowych. 17.30 Decyzje piętnastolatków. 18 Film TV CSRS „W cieniu wilków". 19 Kronika Pomorza Zachodniego". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Z teki folklorystycznej A. Dygacza. 20.50 Kroki w przyszłość. 21.20 „24 godziny" (kol.). 21.30 Anatomia spektaklu. 22 „Group Ludic". 22.10 Film pol. „Rozmowa" (kol.). 22.40 NURT.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.05 Gimnastyka. 14.15 Stadion. 15 Język angielski. 15.30 Język rosyjski. 15.55 Pieśni i tańce węgierskie. 16.35 „Każdy dzień jesieni". 17.20 Wiadomości. 17.25 Polski film TV „Godzina duchów". 18 Gimnastyka. 18.10 Informacje dla nauczycieli. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Godzina dla rodziców". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Radz. komedia filmowa „Ojcem być nie jest ciężko". 21.15 Odpowiadamy na pytania. 21.55 Kronika. 22.10 Program muzyczny. 22.50 Wiadomości.

ŚRODA

7.45 Gimnastyka. 7.55 J. angielski. 8.25 Kronika. 9 Film radz. „Ojcem być nie jest ciężko". 10.10 Odpowiadamy na pytania. 10.50 Muzyka dla ciebie. 11.35 „Ćwiczymy yogę". 12.25 Wiadomości. 12.45 J. ang. 14.50 Gimnastyka. 15 Film radz. „Hamlet". 17.20 Wiadomości. 17.25 Mecz piłkarski. 19.20 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Studio przebojów. 20.44 „Bliski Wschód". 21.30 Mecz piłkarski. 23.15 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.10.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert symfoniczny. 15.35 Z musicalowej sceny. 16.06 U przyjaciół. 16.11 „Ze Złotej Płyty" Ireny Jarockiej. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Melodie z Kraju Rad. 17 Radiokurier. 17.40 Jazz lat 70. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Międzynarodowy radiowy konkurs chórów. 19.15 Parada polskiej piosenki. 19.45 Społem dla wspólnego dobra. 20.05 NURT. 20.25 Radiowa muzjcorama. 21.18 Wieczorny koncert życzeń. 22.20 Śpiewa M. Koterbska. 22.30 W trosce o słowo i treść. 22.45 Słynne tanga. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Jam Session. 0.01—5 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 16 Krajobrazy. 16.15 Szczecińska panorama muzyczna. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Nasze sprawy. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 „Drogi poznania". 19 VII wieczór wspomnień Horowitza. 19.15 Informacje o kursie jęz. angielskiego. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 19—21.30 Szczecin UKF. 21 Laureaci muzycznych nagród ministra kultury i sztuki. 21.15 O tym warto posłuchać. 21.55 Radio — szkole. 22.10 Miniatury fortepianowe B. Bartoka. 22.20 Radiowy tygodnik kulturalny. 23 Muzyka fortepianowa. 23.35 Co słychać w Świecie? 23.40 Kompozycje religijne.

PROGRAM III

15.10 Przeboje czterdziestolatków. 15.30 „Wigierskie". 15.45 „Jazz na trzy czwarte 16 Oklaski dla zespołu War. 16.20 Wariacje na temat melodii „Georgia w mej pamięci". 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Sprawy powszechnej troski. 18.05 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 „Na pointach". 20.10 Ogólnopolskie spotkania zamkowe. 20.40 Solo na harfie celtyckiej. 20.55 Opera i jej primadonny. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Księżycowe piosenki. 23 Chwila poezji. 23.05 Collegium musicum.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W SZCZECINIE

ZAWIADAMIA,

że z dniem 1 października br.

ZOSTANĄ WYCOFANE

z wagonów tramwajowych linii nr 2, 3, 4 —

AUTOMATY „KRAB" do sprzedaży biletów.

Prosimy pasażerów o zaopatrywanie się w bilety na przejazd przed rozpoczęciem podróży.

Sprzedaż biletów wieloprzejazdowych i jednorazowych prowadzą wszystkie kioski „Ruchu" oraz stałe i okresowe kasy MPK na terenie miasta Szczecina i Polic.

Pasażer jadący bez ważnego biletu naraża się na zapłacenie opłaty specjalnej w wysokości 50 zł.

4047-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

SZCZECIN, ul. Storrady 1

w porozumieniu z Komendą Wojewódzką OHP

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY DO OHP

chłopców w wieku od 16 do 17 lat,

którzy nie ukończyli szkoły podstawowej lub ją ukończyli, a nie podjęli nauki, w celu przyuczenia do zawodu:

MURARZ-TYNKARZ

BETONIARZ-ZBROJARZ

CIEŚLA BUDOWLANY

DEKARZ-BLACHARZ

Młodzież, która nie ukończyła szkoły podstawowej zobowiązana jest do jej kontynuowania w trakcie pobytu w OHP.

Nauka i zakwaterowanie oraz posiłki regeneracyjne są bezpłatne.

Wynagrodzenie miesięczne wynosi 600 zł i 25 proc. premii uznaniowej za dobre wyniki w nauce i pracy.

Podania wraz ze zgodą rodziców prosimy kierować do Działu Zatrudnienia Kadr i Szkolenia Zawodowego Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Szczecin, ul. Storrady 1.

4022-K

PRACA

POTRZEBNA zaraz pomoc domowa do 2 dzieci. Tel. 732-62. 16757-G

POTRZEBNA opiekunka do 15-miesięcznego dziecka. Wiadomość: ul. Potulicka 26/42, po godz. 17. 16724-G

POTRZEBNA opiekunka do 7-miesięcznego dziecka, tel. 22-28-61 w. 84 w godz. od 7—14 lub ul. Herbowa 18/6. 16791-G

POSZUKUJĘ opiekunki do 4-letniej dziewczynki, w pobliżu kina Delfin. Oferty: Bogusława 31/15, po godz. 17. 16798-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 3903-K

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 75-821 — Dudzik. 13867-G

TELEWIZYJNE pogotowie, Edward Dydo, tel. 367-18. 13930-G

POGOTOWIE telewizyjne ZURT, ul. Wielka 25, tel. 356-96 i 359-55. Zgłoszenia telefoniczne w dni powszednie w godz. od 8—14. Naprawy wykonywane są już od godz. 10. 1730-K

TELEWIZYJNE pogotowie Jerzy Sobieślak, tel. 82-06-84. 13233-G

TELEWIZYJNE pogotowie, Targowski, telefon 740-50. 9627-G

POGOTOWIE telewizyjne. Paryski, tel. 89-213. 12212-G

POGOTOWIE telewizyjne. Śmiechowski, tel. 22-72-60. 12680-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 459-59 — Łazaronek. 13957-G

POGOTOWIE telewizyjne. L. Krawczyński — tel. 22-66-81. 14055-G

POGOTOWIE telewizyjne, Sławiński, telefon 22-58-14. 14577-G

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową — Wacław Gierczyński, Szczecin, Sosnowa 19, telefon 22-46-08, od godz. 10—20. 16436-G

KUPNO

KWIACIARNIĘ — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 16414.

BONY PKO — kupię. Tel. 706-39. 16204-G

SPRZEDAŻ

FIATA 850 — sprzedam, mość al. Wyzwolenia tel. 222-139. 16565-G 69/4, po godz. 19.

NADWOZIE z podwoziem Nysa 521, rok 1971, po wypadku bez silnika — sprzedam. Wiadomość: al. Wyzwolenia 69/4, po godz. 19.

16244-G

Paniom domu i turystom polecamy sery topione

SMACZNE — POŻYWNE — TANIE

w dużym wyborze o różnych smakach i z różnymi dodatkami:

- z papryką
- kminkiem
- jarzynami
- pomidorami
- szynką
- smażony
- solan

Ser topiony, dzięki higienicznemu i szczelnemu opakowaniu długo pozostaje świeży, jest bardzo odżywczy, łatwo przyswajalny i lekko strawny.

Do nabycia

W SKLEPACH

NABIAŁOWYCH I SPOŻYWCZYCH

Okręgowa Składnica Mleczarska w Szczecinie.

3970-K

Kontra miażdżycy — masło roślinne Vita

3841-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretariat redakcji 468-21; sekretariat techniczny 430-21 (we wn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250; dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029/35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. H-8

KURIER — 30 SWOIM CZYTELNIKOM

Przed nami wiele atrakcji

DZIŚ raz jeszcze przypominamy naszym Czytelnikom o okazji do znakomitej zabawy na imprezach estradowych, zorganizowanych z okazji 30-lecia „Kuriera".

Wypada zacząć od WIELKIEGO KONCERTU JUBILEUSZOWEGO, który odbędzie się 5 października o godzinie 17.30 i 20.30 w sali Wojewódzkiego Domu Sportu. Spotkamy się tam z całą plejadą gwiazd estrady, z Urszulą Sipińską, Niną Urbano, Andrzejem Dąbrowskim i Andrzejem Rosiewiczem na czele. Koncert będą prowadzili Krzysztof Materna i Marek Pacuła.

Zdajemy sobie sprawę, że nie każdy będzie mógł wziąć udział we wspólnej zabawie właśnie w niedzielę (sala WDS mieści tylko 2 tys. osób), dlatego też w przeddzień, tj. 4 października zostały zorganizowane dwa koncerty z udziałem naszych gości. I tak w kinie „Colosseum" o godz. 17 i 19.30 w programie SPOTKANIE Z PIOSENKĄ wystąpią m. in. Urszula Sipińska i Andrzej Rosiewicz, natomiast w kinie „Promień" o tej samej godzinie — 17 i 19.30 — odbędzie się program WARSZAWSKIE RYTMY z udziałem Niny Urbano, Andrzeja Dąbrowskiego i „Partity".

DLA MIŁOŚNIKÓW mocnego uderzenia mamy inną atrakcję. Jest nią EUROROCK w kinie „Colosseum". W dniach 2 i 3 października o godz. 17 i 19.30 wystąpią: holenderski zespół „Livin' Blues", „Budka Suflera" i „Breakout".

Jest wreszcie nocna DYSKOTEKA. W Domu Kultury Budowlanych 2 i 3 października od godz. 22.30 będziemy się bawili razem z zespołem „Budka Suflera".

Sprzedaż biletów na wszystkie imprezy prowadzi kasa WPIA przy al. Wojska Polskiego 64 w godz. 9—13 i 16—20. Zapraszamy!

(jas)

Zapowiada się sroga zima

Czy MPO upora się ze śniegiem?

JESZCZE niedawno martwiliśmy się o napoje chłodzące i... miejsce na plaży, jako że tegoroczne lato było wyjątkowo upalne. Tymczasem robi się coraz zimniej. Jak ostrzegają znawcy tematu, po upalnym lecie zapowiada się sroga zima. A więc, znowu śliskie, oblodzone jezdnie, chodniki pokryte mokrą śnieżną mazią, nie planowane przerwy w kursach tramwajów i autobusów? Sytuacja taka powtarza się co roku. Jak będzie tym razem? Czy znowu będziemy wysłuchiwali skarg i narzekań pod adresem MPO?

PRZYGOTOWANIA do tegorocznej zimy rozpoczęto w szczecińskim MPO bardzo wcześnie. Już 2 maja sporządzony został specjalny harmonogram prac przygotowawczych. Wiadomo bowiem, że np. środki chemiczne można otrzymać jedynie w II i III kwartale. Początek i koniec roku w produkcji chemicznej zarezerwowano dla potrzeb eksportu, natomiast od dnia 1 listopada w MPO będzie uruchomione specjalne pogotowie akcji zimowej. Organizowana jest cała służba: dyspozytorzy, kierowcy, ładowacze — operatorzy sprzętu. Wszyscy będą pracowali na zmianę przez 24 godziny.

O OCENĘ aktualnego stanu wyposażenia poprosiliśmy dyrektora szczecińskiego MPO — inż. Feliksa STASIEKA:

— Musimy uchronić przed gołoledzią ponad 300 km szczecińskich ulic. Resztę powinni wykonać zarządzający nieruchomościami. Będziemy oczyszczać ze śniegu i błota główne ciągi komunikacyjne na terenie miasta. Dysponujemy 31 piaskarkami z zamontowanymi pługami, 64 pługami odśnieżającymi, 2 ładowarkami śniegu, 5 pługami wirnikowymi, 3 pługami zamontowanymi na spychaczach i 2 ładowarkami do mechanicznego załadunku piasku i środków chemicznych. W tym roku przybyły nam 3 piaskarki na podwoziach „Skody" i 2 śniegoładowarki importowane z ZSRR.

Jak co roku mamy kłopoty z odpowiednią liczbą pracowników. Potrzebujemy 42 kierowców i ponad 100 mechaników samochodowych. Do 5 października umowy powinny być podpisane. W tym roku wprowadziliśmy dwie innowacje. Sprowadziliśmy z Trzebieży i Kamienia Pomorskiego samochody, którymi latem wywożono nieczystości. Gdyż nie na ich podwoziach zamontujemy piaskarki, które będą pracowały przy odśnieżaniu szczecińskich ulic. Druga nowość to współpraca ze szczecińskimi przedsiębiorstwami, które w trudnej sytuacji wesprą nas własnym taborem.

Jak wynika z informacji dyrektora F. Stasieka, zgromadzono już w magazynach MPO ponad 3 tysiące ton środków chemicznych i koło 2,5 tys. ton piasku. Oczywiście przedsiębiorstwo obiecuje, że nie „przesoli" naszych jezdni. Obowiązujące ograniczenie — 2 kg soli na 1 m kw w ciągu całego sezonu — musi być rygorystycznie przestrzegane.

Zakończenie przygotowań do zimy w Szczecinie nastąpi 5 października. Oby starania i przedsięwzięte środki okazały się skuteczne, zaś szczecińskie MPO nie dało się zaskoczyć wczesnym mrozom i śnieżycy. (ius)

Idziemy do „Ali-Baby"

WCZORAJ przy al. Jedności Narodowej 43 został otwarty nowy lokal (typu drink-bar) nazwany **„ALI - BABA"**. Przyjmować będzie gości codziennie w godz. 11—23. Jak nas zapewnili przedstawiciele dyrekcji PPG, istnieje możliwość przedłużenia godzin otwarcia baru do późnej nocy, co stanowiłoby swego rodzaju novum w Szczecinie.

Specjalnością zakładu są wyszukane napoje alkoholowe, które podaje się tutaj w całej gamie cocktaili. Oprócz tego są wszelkie napoje chłodzące oraz kawa i herbata. Będą podawane również dania na ciepło i garmażeryjne, traktowane jako przekąski i uzupełnienie cocktaili. Specjalnością zakładu jest napitek o nazwie „Ali - Baba" i grzanka z serem. Ponadto warto spróbować dania z kuchni węgierskiej.

Wydaje się, że bar w alei fontann, w miejscu wypoczynku i spotkań towarzyskich wielu szczecinian był potrzebny, a jak spełni swe zadania — przekonamy się niebawem. (ius)

„Kurier" na ul. Jagiellońskiej

Mimo deszczu udane zakupy

PONIEDZIAŁKOWA aura tylko pozornie odstraszyła mieszkańców grodu Gryfa od zakupów na Jarmarku Jagiellońskim. Nadal licznie odwiedzane były stoiska Otexu i WSS-u. Kierownictwo sklepu patronackiego Luxpolu poinformowało organizatorów Jarmarku Jagiellońskiego, że dostarczone zostały dodatkowe partie poszukiwanych koszul męskich i bluzek. Tak więc już goście jarmarkowi nie powinni zgłaszać reklamacji, że poszukiwanych koszul zabrakło na Jarmarku.

JEDNAK sprawą najważniejszą była w miniony poniedziałek aura. Pokrzyżowała ona organizatorom szyki. Nie odbyła się większość pokazów i prezentacji. Na przeszkodzie stanął wiatr i deszcz. Obsługa stoisk i straganów, mimo nie sprzyjających warunków pogodowych, stanęła na wysokości zadania. Wszystkie osoby odpowiedzialne za stoiska już na wiele godzin przed otwarciem Jarmarku były na stanowiskach. Usuwano skutki deszczu i wiatru. Szczególnie sprawnie naprawiały szkody poniesione w wyniku wiatru i deszczu załogi stoisk Argedu. Metalowa konstrukcja dekoracyjna już od wczesnych poniedziałkowych godzin została rozebrana i ponownie ustawiona.

Z zapowiadanych imprez odbyła się — z uwagi na pogodę — tylko jedna, a mianowicie losowanie atrakcyjnego sprzętu radiowo-telewizyjnego. Telewizory kolorowe w dniu wczorajszym wylosowali poza kolejnością: Władysław Wolski, Jan Bezozowski, Anna Grabowska, Renata Perich, Teodor Michałowski, Stanisław Łyszkowski, Regina Sartanowicz, Ryszard Sosiw, Józef Liszewski, Józef Woźniak. Radioodbiornik stereo „Elizabeth", wylosowała Zofia Dymitruk, radioodbiornik „Meluzyna" Janusz Myrosz. Natomiast magnetofon ZK 246 wylosował: Józef Serafin i Eugeniusz Białożny.

DZIŚ siódmy dzień trwania Jarmarku Jagiellońskiego. Życzymy wszystkim pomyślnych zakupów, a handlowcom sprzyjającej aury. Do zobaczenia przy jarmarkowych stoiskach. Atrakcyjne towary oczekują na wszystkich gości. (Macz)

TO ZDJĘCIE niech będzie ostrzeżeniem dla zmotoryzowanych. Deszcz, ślisko nawierzchnia i nieostrożność kierowców są ostatnio przyczynami wielu wypadków drogowych. Ten oto miał miejsce w ub. piątek na pl. Hołdu Pruskiego. Samochód na zakręcie wpadł w poślizg i uderzył w donicę z kwiatami przed księgarnią. Skończyło się na szczęście na nieznacznym uszkodzeniu „Fiata" i przewróceniu donicy, którą do dziś nikt się nie zainteresował. Leży odwrócona od piątku...

Foto: Zb. Jodkowski

W październiku kurs sióstr PCK

NIEDAWNO w „Kurierze" zamieściliśmy artykuł o siostrach PCK, niosących pomoc samotnym chorym osobom. Jak się dowiedzieliśmy niebawem, bo 2 października, rozpocznie się kolejny, czteromiesięczny kurs sióstr PCK. Warunkiem przyjęcia — jest ukończenie lat 18 i szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia. Osoby zainteresowane oczekiwane są w ZW PCK mieszczącym się przy al. Wojska Polskiego 63 (pok. 16). Do podania należy dołączyć życiorys, świadectwo ze szkoły i 2 zdjęcia. Wszelkie dodatkowe informacje uzyskać można pod numerami telefonów: 37-302 lub 36-449.

Rozpoczęto ogrzewanie żłobków i przedszkoli

W CIĄGU ostatnich kilku dni temperatura w Szczecinie obniżyła się prawie o 10 stopni. W związku z tym rozpoczęto ogrzewanie żłobków, przedszkoli i obiektów służby zdrowia w całym mieście. Jak nas poinformowano, może to dziś spowodować pewne zakłócenia w dostawie ciepłej wody za co dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej przeprasza mieszkańców osiedli. (jas)

KUPON ZURiT-u i „KURIERA"

1. Nazwisko i imię.....
2. Adres .....
3. Pragnę kupić.....

(prosimy wymienić nazwę sprzętu)

Najpiękniejsze zieleńce miasta

TEGOROCZNE wyjątkowo upalne i bezdeszczowe lato stwarzało szczególnie trudne warunki do utrzymania zieleni. Mimo to, stan zieleńców i kwiatów imponował wyglądem. W niektórych kategoriach (ogrody ADM-owskie, żłobki, przedszkola) jury Konkursu „Cały Szczecin w kwiatach" jednogłośnie orzekło, że zieleńce są znacznie ładniejsze niż w roku ubiegłym. Ostatnio podaliśmy ostateczne wyniki konkursu w kategorii osiedli mieszkaniowych i zakładów pracy. Dziś prezentujemy pozostałych laureatów.

W KATEGORII obiektów administrowanych przez ADM-y, komisja podzieliła zieleńce na 2 grupy różne pod względem zajmowanej powierzchni. W grupie I — znalazły się małe tereny zielone, usytuowane przy starych budynkach wzdłuż chodników oraz na podwórkach „studniach". Wśród nich I miejsce zajął pięknie zagospodarowany plac przy ul. Jagiełły 16/17, administrowany przez ADM nr 15. Na II nagrodzonym miejscu uplasowały się zieleńce: przy ul. Wielkopolskiej 28 (administrowany przez ADM nr 6) oraz przy ul. Brzozowskiego 1—2 i 31—32 (administrowany przez ADM nr 25). III miejsce przyznano obiektom: przy ul. Szczerbcowej 1, 1a, 2 (administrowane przez ADM nr 5), przy ul. Waryńskiego 42 (administrowane przez Garnizonową Administrację Mieszkaniową) oraz przy ul. Mickiewicza 86 (administrowane przez ADM nr 6).

W GRUPIE II, gdzie obszar zajmowany przez kwiaty był znacznie większy, na czołowym miejscu znalazły się trzy budynki: przy ul. Malczewskiego 14/16 (ADM nr 1), przy ul. Wielkopolskiej 43 tej samej administracji i przy ul. Mickiewicza

149—151 (ADM nr 25). Na II MIEJSCU znajdują się zieleńce przy ul.: Bazarowej 1, 1c, przy ul. Świerczewskiego 5, 6, 7, 8 i przy ul. Mazurskiej 7, 9 i 10 — wszystkie administrowane przez ADM nr 1. III MIEJSCE przypadło rabatom przy al.: M. Buczka 1—5, al. Wyzwolenia 15—23 (ADM nr 2) oraz budynkom przy ul. Malczewskiego 20 a, b, c, d (ADM nr 1).

W KATEGORII szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych podział nagród przedstawia się następująco: W grupie żłobków i przedszkoli na I miejsce wysunął się żłobek przy Szpitalu Klinicznym nr 1. II miejsce ex aequo zajęły: Miejski Żłobek nr 11 i Żłobek Tygodniowy MPK. Na III miejscu uplasował się Miejski Żłobek nr 10.

W GRUPIE szkół i zakładów opiekuńczo-wychowawczych I miejsce przypadło PZW nr 2. Trzy II równorzędne miejsca zajęły: Zespół Szkół Samochodowych, Szkoła Podstawowa nr 6 oraz Szkoła Podstawowa nr 70. Ponadto decyzją komisji ustalono cztery III miejsca dla: V Liceum Ogólnokształcącego, Państwowego Domu Dziecka nr 3 i Szkół Podstawowych nr 30 i 46.

W KATEGORII indywidualnych ogródków przydomowych zdecydowanie największą liczbę punktów zdobyły przepięknie utrzymane i niezwykle efektownie ukwiecone ogrody: p. Katarzyny Burzyńskiej przy ul. Majowej 17 i p. Ireny Lange przy ul. Piramowicza 25. Na II miejscu sklasyfikowany został ogród p. Ireny Zygmunt przy ul. Kossaka 6, a dwa III miejsca przyznano: p. Łucji Bujalskiej z ul. Akacjowej 10 i p. Czesławowi Jaszewskiemu z ul. Traugutta 33.

Poziom uczestniczących w konkursie obiektów był w tym roku bardzo wysoki i wyrównany. Bywało, iż przewagą 1—2 punktów pokonywano rywali. Nawet więc te instytucje i przedsiębiorstwa, które w decydującej rozgrywce nie znalazły się na najlepszych pozycjach — nie przegrały wysoko. Laureaci spotkają się w najbliższą niedzielę (8 października br.) w sali MDK „Słowianin", gdzie nastąpi uroczyste wręczenie nagród i upominków. Impreza rozpocznie się o godz. 12.30 i zostanie uświetniona programem muzyczno-wokalnym pt. „Mamy jeden świat" przygotowanym przez „Discoramę". (wys)